KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 14 LIPCA 1932 ROKU. Nr. 162.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI KOLEJ SOWIECKĄ

ZNOWU NAPRĘŻENIE NA DALEKIM WSHODZIE.

LONDYN, 13.7. Urzędnicy mandżurscy w towarzystwie przedstawicieli sztabu japońskiego zgłosili się wczoraj do kierownika magazynów kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie i zażądali wydania kluczy. Kierownik odpowiedział odmownie, oświadczywszy, że bez zgody sowieckiego inżyniera Rudego nie może wszczynać rozmowy na te ntemat.

Wówczas przedstawiciele armji japońskiej, wziąwszy do pomocy oficerów policji mandżurskiej sprowadzili ślusarzy i wkroczyli na tereny magazynów kolejowych. Zamki otworzono przy pomocy kluczy do bramy i wszystkie lokale zostały zajęte. W biurach zainstalowali się urzędnicy japońscy, a przed magazynami zaciągnięto wartę wojskową.

Nie poprzestając na zajęciu magazynów, władze mandżursko-japońskie obsadziły wczoraj port na rzece Sungari, a następnie stację przeładunkową kolei wschodnio--chińskiej. Zarekwirowano 6 parowców sowieckich, stojących w porcie. Wysłane na rzekę Sungari patrolowce wojskowe rekwirują w dalszym ciągu parostatki i berlinki sowieckie, które pod eskortą wojskową są sprowadzane do Charbina.

LONDYN, 13.7. Rząd mandżurski komunikuje oficjalnie, że decyzja obsadzenia objektów sowieckich w Charbinie zapadła na posiedzeniu mandżurskiej rady ministrów w Czang-Suń. Ministrowie doszli do wniosku, iż krok taki jest niezbędny, ze względu na konieczność kontrolowania ruchu parostatków na rzece Sungari oraz ruchu pociągów na kolei wschodnio-chińskiej, aby przyjść z pomocą wojskom japońskim — walczącym z bandytami w okręgu Sachalagu.

Rząd mandżurski kategorycznie podkreśla, że obsadzenie portu w Charbinie, stacji przeładunkowej i magazynów nie będzie zniesione, bez względu na protesty rządu sowieckiego.

MOSKWA, 13.7. Raport konsulatu sowieckiego w Charbinie wywołał w moskiewskich sferach rządowych szalone wzburzenie. Dziś komisarjat spraw zagranicznych polecił generalnemu konsulowi w Charbinie Sławuckiemu, by złożył protest u władz japońskich i oświadczył, że rząd sowiecki czyni Japonję odpowiedzialną za szkody, jakie poniesie kolej wschodnio-chińska.

Prócz tego sowiecki poseł w Tokio Trojanowski odwiedził dziś japońskie ministerstwo spraw zagranicznych i oświadczył, że okupowanie magazynów kolejowych oraz portu przez władze japońsko-mandżurskie równa się złamaniu istniejących traktatów, co może wywołać daleko idące następstwa na Dalekim Wschodzie.

Jakie będziemy płacili opłaty

na fundusz pomocy bezrobotnym.

WARSZAWA, 13.7. (Tel. wł.) Po zlikwidowaniu w ubiegłym miesiącu Komitetu do spraw bezrobocia w związku z wypełnieniem zadań, do których został on powołany, podjęte zostały obecnie w porozumieniu z Rządem prace nad ustaleniem formy dalszej akcji na najbliższy okres zimowy i zasad jej finansowania. Według projektu powstać ma specjalny t. zw. fundusz pomocy bezrobotnym.

Na rzecz tego funduszu przeznaczone będą specjalne opłaty, które będą uzupełniały ofiary społeczeństwa. Przewidziane są mianowicie niewielkie opłaty od kwitów za komorne, od biletów wstępu na zabawy ,od stawek totalizatora, od schowków bankowych, od żarówek, od cukru i od piwa. Dwie ostanie opłaty mają być pobierane w ten sposób, że ani cukier ani piwo nie podrożeją.

Klęska socjalistów francuskich

Zwrot Herriota ku centrum.

PARYŻ, 13.7. — Wczorajsze obrady w parlamencie stały się punktem zwrotnym w sytuacji gabinetu Herriota. Już wypowiedzenie się Herriota przeciwko wnioskowi socjalistów o skasowanie tegorocznych ćwiczeń rezerwy świadczyło o tem, że Herriot zrywa oficjalnie z socjalistami Bluma.

Istotna jednak batalja rozegrała się podczas dyskusji nad projektem finansowym rządu. W imieniu prawicy Paul Reynaud oświadczył, że jego frakcja wstrzyma się od głosowania, co już było dużem ułatwieniem dla rządu. Z napięciem wysłuchano mowy Leona Bluma, który oświadczył, że socjaliści muszą się rozejść z radykałami i zapowiedział głosowanie przeciwko całości projektu. Wówczas b. min. skarbu Flandin złożył oświadczenie, że centrum republikańskie, choć nie należy do większości, będzie głosowało za rządem. Wreszcie Francois Albert zapowiedział poparcie premjera przez radykałów, choć projekt finansowy nie budzi w szeregach frakcji entuzjazmu.

O godz. 11.05 prezydent Izby oznajmia, iż rząd stawia kwestję zaufania, poczem rozpoczęło się głosowanie. Na 586 głosujących — 385 wypowiedziało się za rządem, 201 przeciwko rządowi.

PARYŻ, 13.7. — Rozbicie lewego bloku w parlamencie francuskim oraz powstanie nowej większości, jest faktem dokonanym. Socjaliści ponieśli jaskrawą klęskę, do czego zresztą sami się przyznają. Część prasy dzisiejszej uważa wczorajsze wypadki za wielkie wydarzenie polityczne, które prawdopodobnie wpłynie na międzynarodowe stanowisko Francji.

Według „Echo de Paris" premjer Herriot stale dążył do zerwania z lewicą, lecz zamiary swe ukrywał do chwili, póki nie nadarzyła się sposobność wywołania rozpadu lewicy za jednem pociągnięciem. Na stanowisko premjera wpłynęła przedewszystkiem mentalność niemiecka, którą dobrze wystudjował podczas pobytu w Lozannie. Wpłynęły poza tem wygórowane żądania von Papena, wzmagająca się z dnia na dzień akcja hitlerowców, wyniki na sukces skrajnych nacjonalistów podczas wyborów do Reichstagu w dniu 31 lipca, wreszcie możliwość powrotu do monarchji.

Dziennik twierdzi, że premier Herriot doskonale zrozumiał niemiecki duch rewanżu, który coraz głębiej przenika do warstw ludowych. Wszystko to zaniepokoiło w najwyższym stopniu Herriota i skłoniło do radykalnych posunięć.

„Populaire" widzi we wczorajszych wypadkach w parlamencie wielkie niebezpieczeństwo dla lewicy francuskiej, przypuszczając, że taktyka Herriota wyciśnie piętno na całym perjodzie legislatownym. Nowa większość nie ma nic wspólnego z większością, której pragnęli wyborcy. Herriot oszukał nietylko socjalistów, lecz i właśnie stronnictwo.

„Republique" (lewe skrzydło republikańskie) przypisuje wtorkowemu głosowaniu doniosłe znaczenie. „Nie chodziło Herriotowi o przegłosowanie kwestji zasadniczej — pisze dziennik — ale o spowodowane rozłamu wśród lewicy i przeniesienie punktu ciężkości bardziej ku centrum.

UMOWA DŻENTELMEŃSKA ANGLO-FRANCUSKA

A STANY ZJEDNOCZONE.

PARYŻ, 13.7. Premjer Herriot wygłosił dziś popołudniu na posiedzeniu zjednoczonych komisyj finansowej i spraw zagranicznych przemówienie o konferencji lozańskiej. Wczoraj Herriot odbył konferencję z ambasadorem Wielkiej Brytanji, Tyrrellem, która dotyczyła długów międzysojuszniczych, a głównie stanowiska Ameryki.

Według wiadomości nadchodzących ze Stanów Zjedn., początkowe zaniepokojenie opinji publicznej Ameryki z powodu t. zw. umowy dżentelmeńskiej między Francją i Anglją ustąpiło miejsca nastrojowi znacznie spokojniejszemu. Wczoraj ogłoszono w Waszyngtonie autentyczny tekst porozumienia między Anglją i Francją, który okazał się znacznie łagodniejszy, niż dokument ogłoszony przez niektóre dzienniki amerykańskie. Minister spraw zagranicznych Stimson odbył wczoraj dłuższą konferencję z Hooverem oraz porozumiewał się telefonicznie z Londynem. Widocznym rezultatem tych konferencyj było uspokojenie w Stanach Zjedn. Dzienniki amerykańskie nie piszą już, iż Europa stawia Ameryce ultimatum i że chce kosztem Ameryki wyrównać długi wojenne. 15 września przypada spłata kolejnej raty długu angielskiego wobec Ameryki. Na zasadzie porozumienia zawartego w Lozannie, Anglja przed spłatą tej raty ma porozumieć się z Francją.

Na granicy polsko - litewskiej

Sprawa unormowania ruchu.

WILNO, 13.7. Na odcinku granicznym Turmonty w ostatnich dniach prowadzone były narady graniczne komisji polsko-litewskiej w sprawie unormowania ruchu granicznego. Dalsze narady odbędą się w drugiej połowie bież. miesiąca.

KATOWANIE POLAKÓW.

WILNO, 13.7. Ze Święcian donoszą, iż onegdaj na odcinku granicznym Koltyniany w czasie przekraczania granicy przez grupę rolników, którzy na podstawie przepustek granicznych udawali się na Litwę, zostali zatrzymani przez straż litewską rolnicy: Adam Łuzniewicz i Zygmunt Rozinko. Zatrzymanych rolników przewieziono do Łucian, gdzie katowaniem i terorem litewscy wywiadowcy usiłowali wymusić na Polakach zeznania o rzekomem szpiegostwie. Gdy usiłowania te zawiodły, skatowanych Polaków wtrącono do więzienia.

SZPIEDZY LITEWSCY.

WILNO, 13.7. W rejonie Wiżajny w czasie przekraczania granicy polsko-litewskiej zatrzymano dwóch podejrzanych osobników i kobietę, którzy na podstawie sfałszowanych przepustek usiłowali przedostać się do Polski.

Jak się okazało, zatrzymani są emisarjuszami litewskimi. Podczas rewizji znaleziono u nich kompromitujące dokumenty.

Ciężka sytuacja

ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

WARSZAWA, 13.7. (Tel.wł.). We wtorek i środę obradowała w Warszawie rada zarządzająca Związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Tematem obrad była ciężka sytuacja finansowa zakładów ubezpieczeń.

Echa zlotu

SOKOŁÓW W GDYNI.

WARSZAWA, 13.7. (Tel. wł.). — „Iskra" donosi, że prokurator dopatrzył się cech przestępstwa w postępowaniu przywódców manifestacji O. W. P. w Gdyni podczas uroczystości sokolich i w konsekwencji zarządził zatrzymanie w areszcie 7 aresztowanych członków O. W. P.

Chamstwo hitlerowskie

SKANDALICZNY WNIOSEK W SEJMIE PRUSKIM.

BERLIN, 13.7. — Kampanję, prowadzoną w prasie przeciwko wiceprezydentowi policji Weissowi, hitlerowcy przenieśli na grunt sejmu pruskiego. Przewodniczący frakcji narodowo-socjalistycznej w sejmie pruskim Kube zgłosił ostatnio wniosek, domagający się wytoczenia Weissowi postępowania dyscyplinarnego za to, iż rzekomo zgodził się na podejmowani go na Riwjerze przez żydowskiego przemysłowca Krojankera, który ma być kochankiem żony Weissa.

Donoszą o tem wystąpieniu hitlerowców, „Germania" stwierdza, iż jeszcze nigdy w niemieckim parlamencie nie zgłoszono wniosku tego rodzaju. Nigdy też nie zbrukano w podobny sposób czci bezbronnej kobiety, nie mającej z polityką nic wspólnego.

Zabierając w tej sprawie głos, „Berliner Tageblatt" pisze, że hitlerowcy, którzy się chełpią swoją „przynależnością rasową", stoją na najniższym poziomie i odznaczają się niezwykłem tchórzostwem, ryzykując oczernienie kobiety, schroniwszy się za swoje immunitety poselskie przed odpowiedzialnością sadową.

Krwawa wojna partyjna w Niemczech

Setki trupów na ulicach miast.

BERLIN, 13.7. Nadchodzące coraz to bardziej niepokojące wiadomości z prowincji Niemiec świadczą, że krwawy terror w Niemczech przybiera nieznane dotąd zastraszające rozmiary.

Liczba śmiertelnych ofiar walk partyjnych wzrasta niemal z godziny na godzinę.

Według ostatnich wiadomości, doszło w Hal do krwawych staré między nacjonalistami a republikańskimi Reichsbannerami. W innych punktach miasta zaś napadli komuniści na nacjonal-socjalistów. Jeden z komunistów ciężko ranny, wrzucony został do rzeki. Kilku Reichsbannerowców odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. W Delitz nacjonaliści tak długo bili czterech Reichsbannerowców, aż padli nieprzytomni. Stan ich jest b. groźny.

W Schmiedeberg odbyły się demonstracje szturmówek hitlerowskich. Następstwem ich była bójka uliczna, w której brało udział 600 osób. W walce posługiwano się bronią palną, granatami ręcznemi, kamieniami oraz flaszkami napełnionemi żrącym kwasem. 20 hitlerowców zostało rannych. Po przeciwnej stronie straty są podobno jeszcze poważniejsze.

W Hamburgu hitlerowcy usiłowali zdemolować spółdzielnię komunistyczną. Wszystkie szyby lokalu zostały wybite. Komuniści oraz członkowie „żelaznego frontu“ przystąpili do walki, wobec której policja okazała się zupełnie bezwładna. Dopiero wzmocnione posiłki policyjne przy pomocy gradu kul zdołały położyć kres bójce i rozpędzić walczących. Szereg osób odniosło rany.

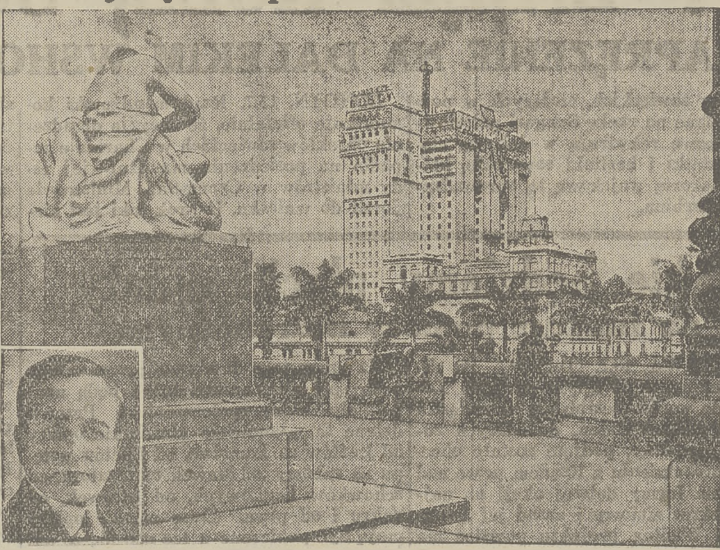
Także z Hamburga donoszą o krwawych zajściach, jakie wydarzyły się tam z udziałem hitlerowców, komunistów i członków Reichsbanneru. Liczba rannych jest bardzo wielka.

W Norymbergji toczyła się ubiegłej nocy istna wojna między narodowymi socjalistami, komunistami i Reichsbannerem. 4 osoby zostały ranne, wśród nich jeden hitlerowiec i jeden członek Reichsbanneru, którzy walczą ze śmiercią. Przybyła na miejsce policja zasypana została przez hitlerowców gradem kul. Dokonano szeregu aresztowań.

W ciągu dnia jutrzejszego należy się spodziewać nowych demonstracyj narodowo - socjalistycznych w samym Berlinie, gdyż po manifestacjach „żelaznego frontu“ i hotlerowskich oddziałów szturmowych w berlińskim Lustgartenie, zapowiedziano wielki wiec manifestacyjny ze strony komunistów w zachodniej dzielnicy Berlina.

REWOLUCJA W BRAZYLJI

Zwycięstwo powstańców w 6 stanach.



WOJNA DOMOWA W BRAZYLJI.
W Brazylji wybuchła wojna domowa między południem i północą kraju. Centrum powstania jest miasto San Paolo w południowej części kraju. Ilustracja nasza przedstawia fragment San Paolo. W rogu z lewej prezydent Brazylji Vargas.

LONDYN, 13.7. Powstanie w Brazylji, które wybuchło w stanie San Paolo, rozszeraz się gwałtownie. Ruchy rewolucyjne przerzuciły się na prawie wszystkie stany brazylijskie.

Główna kwatera wojsk powstańczych stwierdza, iż w 6 stanach brazylijskich rewolucja odniosła zwycięstwo, a wiele oddziałów wojsk rządowych przeszło na stronę powstańcw.

Samoloty rewolucjonistów rozrzuciły na Rio de Janeiro proklamacje, w których przedstawiają zwycięstwo rewolucji i zapowladają, że stolica Brazylji lada dzień będzie zajęta przez powstańców.

Rząd jednakże nie kapituluje. Przeciwko powstańcom wysłane zostały silne oddziały wojsk rządowych.

Łódź podwodna „Prometeusz”

nie jest uszkodzona.

PARYŻ, 13.7. Admiralicja francuska podaje do wiadomości raport jednego z nurków, któremu udało się zbadać dokładnie zatopioną łódź „Promoteusz“.

Nurek twierdzi stanowczo, że „Prometeusz“ nie jest uszkodzony. Wszystkie łuki są rzekomo zamknięte, za wyjątkiem jednej, znajdującej się obok mostku kapitańskiego. Nurek usiłował dostać się do wnętrza łodzi, jednakże nie mógł przecisnąć się przez zbyt wąskie przejście, ze względu na pancerz metalowy.

Najważniejszą kwestją jest, czy zdoła się zarzucić pod zatopioną łódź liny stalowe. O ile okaże się to niemożliwe, dalsze prace zostaną poniechane.

Zaznaczyć należy, iż główną trudność stanowi fakt, że łódź spoczywa w rodzaju wąwozu skalistego, którego brzegi występują o 3 do 4 mtr. ponad okręt.

Po otrzymaniu raportu, minister marynarki Leygues zwrócił się do admiralicji angielskiej z prośbą o przysłanie znanego fachowca inżyniera Coxa, aby zbadał możliwości dalszych robót na miejscu katastrofy. Inż. Cox podczas wojny odznaczył się pracami przy podnoszeniu zatopionych nurkowców niemieckich. Cox wydobył szereg okrętów bojowych niemieckich, pogrążonych w r. 1920 pod Scapa Flow. Cox, mieszkający stale w Londynie, przybył samolotem do Paryża i udał się do Cherbourga, ażeby zbadać sytuację na miejscu.

Ustrój kapitalistyczny

W PRZEMYŚLE SOWIECKIM.

MOSKWA, 13.7. — Ukazaoł się rozporządznie, podpisane przez zastępcę komisarza ludowego ciężkiego przemysłu Piatakowa i sekretarza central. sowieckich związków zawodowych Szwernika o naukowej organizasji pracy i technicznej normalizacji w fabrykach metalurgicznych i kopalniach.

Rozporządzenie to ma na celu podwyższenie jakości produkcji fabryk sowieckich i dalszą reorganizację systemu płac w kierunku bezwzględnej walki z równym poziomem wynagrodzeń.

Cała prasa sowiecka poświęca rozporządzeniu artykuły wstępne, przypisując mu nadzwyczaj doniosle znaczenie.

Pogoda na dziś.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła, o zachmurzeniu umiarkowanem, ze skłonnością do burz. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie. Najpierw słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe i południowo-zachodnie.



FRANKLIN ROOSEVELT
gubernator New Jorku kandydat demokratów na prezydenta robi propagandę w stroju indjanina. W stroju Komanczów czy Siuksów i w binoklach wygląda dość oryginalnie.

Zmiany w wojsku

WARSZAWA, 13.7. (Tel.wł.). Dowódca okręgu korpuśnego nr. 1 w Poznaniu został mianowany gen. bryg. Oswald Frank, dotychczasowy zastępca dowódcy O. K. 3 Grodno.

Armja pracy

W NIEMCZECH.

BERLIN, 13.7. Dziś wyjeżdżają do Neudeck, letniej rezydencji prezydenta Rzeszy, kanclerz Papen i minister spraw wewnętrznych von Gayl. Obaj ministrowie zreferują prezydentowi położenie wewnętrzne w Niemczech i projekt dekretu o zaprowadzeniu w Niemczech przymusu pracy. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu nie uzyskano w tej sprawie jednomyślności i właśnie różnice zdań mu usunąć Hindenburg.

Według dotychczasowego planu utworzony ma być urząd komisarza Rzeszy dla armji pracy. Na czele tego urzędu stanąć ma sympatyk narodowych socjalistów pułokwnik Hierl. Komisarjat ma rozwijać swoją działalność w ścisłym kontakcie z ministerstwem Reichswehry i ministerstwem pracy.

Do szeregów armji pracy ma być obecnie powołanych ćwierć miljona bezrobotnych w wieku poborowym. Na koszty utrzymania tej armji preliminowano razaie 60 miljonów marek.

Wobec desygnowania na stanowisko komisarza tej armji płk. Hierla, słuszne są obawy dziennika socjalistycznego „Vorwärts“, który twierdzi, że oddziały te zamienią się w rodzaj „bratniej Reichswehry hitlerowskiej“, której wymustrowane oddziały kryć będą w sobie groźne niebezpieczeństwo.

B. gen. Zymierski

ŻENI SIĘ ZE ŚPIEWACZKĄ.

PARYŻ, 13.7. — B. generał Michał Żymierski, który przebywa obecnie w Paryżu, zaręczył się w ostatnich dniach z jedną ze znanych śpiewaczek węgierskich.

Ślub b. generała Żymierskiego, odbędzie się jesienią w Nisei.

SPRAWA RITY GORGONOWEJ

odbędzie się w Sądzie Najwyższym w czwartek 21 b.m.

Jak się dowiadujemy, rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej odbędzie się nie w dniu 23 b.m., ale we czwartek 21 b.m. o godz. 10 rano w sali napoleońskiej Sądu Najwyższego przy ul. Krasińskich.

Przedmiotem rozprawy będzie kasacja wniesiona imieniem oskarżonej przez jej obrońcę adw. dr. Axera ze Lwowa. Zarzuca ona wyrokowi sądu przysięgłych szereg uchybień natury procesowej, polegających przedewszystkiem na oddaleniu wniosków odwodowych obrońcy, a w szczególności wniosków:

a) o poddanie świadka St. Zaremby badaniu przez znawców psychjatrów;

b) o powtórzenie wizji lokalnej w porze nocnej;

c) o zbadanie aktów kradzieży, dokonanej w willi Zaremby już po mordzie oraz aktów sprawy morderstwa na Lewandówce na osobie 12-letniej Neuwertówny;

d) o przesłuchanie świadków oskarżenia służącejt Bronsł. Beckerówny.

Dalej zarzuca obrońca trybunałowi sądu przysięgłych, że wbrew ustawie nie dopuszczono go do głosu w czasie pytań, stawianych świadkowi nadkomisarzowi Prankowiczowi, w czem również dopatruje się autor kasacji uchybienia procesowego. Wreszcie skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi mylną stylizację pod względem prawnym, a w szczególności brak zarówno w pytaniu, postawionem sędziom przysięgłym, jak i w wyroku, sprecyzowania, na czem miało polegać działanie oskarżonej Gorgonowej, kóre doprowadziło do śmierci Lusi Zarembianki. Wkońcu skarga kasacyjna podnosi, że przy tak ogólnikowem wystylizowaniu pytania, jak to nastąpiło w tym procesie, mógł głosować za zatwierdzeniem pytania także i taki sędzia przysięgły, który uważał, że Gorgonowa sama wprawdzie nie zabiła, ale w jakiś sposób, choćby pośredni, do zabójstwa się przyczyniła.

Rozprawa kasacyjna jest jawna i ogranicza się tylko do rozpatrzenia tych zarzutów, które zostały przytoczone w skardze kasacyjnej. Po sprawozdaniu sędziego-refernta, który przedstawił cały stan sprawy, wywiodą obrońcy ustnie wszystkie przyczyny kasacyjne, poczem prokurator Sądu Najwyższego złoży swoje wnioski za lub przeciw kasacji.

Replika jest już niedopuszczalna. Po przemówieniu prokuratora Sąd Najwyższy udaje się na naradę i ogłasza wyrok. Wyrokiem tym albo kasację oddala, a w takim razie wyrok pierwszej instancji, co do winy, staje się prawomocny, odnośnie do kary zaś wymaga jeszcze zatwierdzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej, albo w uwzględnieniu kasacji, uchyla zaskarżony wyrok, wówczas musi się odbyć ponownie rozprawa przed sądem okręgowym, czy to lwowskim, czy też innym przez Sąd Najwyższy wyznaczonym.

Defensywna polityka Francji.

Nie można oprzeć się wielkiemu zdumieniu, czytając w prasie francuskiej, szczególnie lewicowej, ustępy, poświęcone ocenie wyników konferencji lozańskiej. Okazuje się, że niemal cała opinja francuska wyraża uznanie swojemu premjerowi za to, że szczęśliwie wybrnął z trudności, w jakich znalazła się Francja i uchronił ją od przykrych konsekwencyj politycznych żądań niemieckich.

Francja, zwycięska Francja, o której hegemonji szeroko rozprawiają niechętni, nauczyła się oceniać wyniki swej polityki zagranicznej pod kątem strat i dbać tylko o to, aby owe straty i rezygnacje ze zdobytych krwią uprawnień nie były zbyt rażąco katastrofalne.

Polityka francuska od dłuższego już czasu jest na całej linji w defensywie, która coraz częściej nabiera cech, osłanianego szumnym frazesem — odwrotu. Dzieje się to nietyle naskutek zmian, jakie zachodzą w układzie stosunków europejskich, ile dzięki temu, że w wewnętrznem politycznem życiu francuskiem znacznie osłabło dążenie do zachowania przodującej pozycji, zdobytej podczas wojny światowej.

Mocna, w szerokim stylu polityka narodowa, którą Francja już niejednokrotnie w dziejach olśniła świat, w chwili obecnej ustąpiła miejsca chwiejnej i kompromisowej polityce „pojednania“, mającej na celu zawarcie za wszelką cenę ugody z Niemcami, aczkolwiek ugoda ta nie ma żadnych szans przyjęcia przez Niemcy

Na skutek tego opinja francuska znajduje się stale pod sugestją „pacyfistycznego“ frazesu, który przesłania jej w znacznym stopniu pole widzenia. Tylko tej sugestji można przypisać stanowisko opinji francuskiej w związku z wynikami konferencji w Lozannie.

Wyniki te prasa lewicowa, m. in. „Paris Midi“, nazywa największem zwycięstwem dyplomacji francuskiej od chwili zakończenia wojny, aczkolwiek trzeźwa ocena Lozanny doprowadzić musi do wniosków zgoła odmiennych.

Niemcy nie osiągnęły wprawdzie wykreślenia z traktatu wersalskiego art. 8 i 231, ale kwestja odszkodowań, olbrzymia i ważna część tego traktatu, przestała istnieć.

Na konferencji pokojowej zamierzano zażądać od Niemiec 300 miljardów marek złotych odszkodowań. Delegacja niemiecka proponowała 100 miljardów, jednakowoż państwa zwycięskie sumę tę uznały za niewystarczającą. Później na skutek nacisku Anglji i Ameryki doszły do skutku t. z. plany Dawesa i Younga, w międzyczasie zaś Niemcy zapłacili około 20 miljardów na rachunek odszkodowań.

Na konferencji w Lozannie zredukowano należności niemieckie, określone w planie Younga o 75 proc., przyczem Francja zrzekła się należnych jej 30 miljardów marek.

Wynik ten nazywać „świetnem zwycięstwem“, zamykać oczy ponadto na niezałatwioną sprawę zobowiązań międzysojuszniczych, długów Francji wobec Ameryki i Anglji, znaczy nie zdawać sobie sprawy z realnej rzeczywistości i nie rozumieć, że w ślad za temi ustępstwami przyjdzie kolej na dalsze postulaty niemieckie z wolnością zbrojeń niemieckich na czele.

Nieliczne głosy poważnych publicystów francuskich, jak Saint Aulaire, Bainville, Pertinax, Maurras, ostrzegają opinję francuską przed konsekwencjami Lozanny i trudnościami, jakie Francja będzie musiała przetrwać w związku z dalszym rozwojem planów polityki niemieckiej.

Ostrzeżenia te są jednak przyjmowane niechętnie przez większość prasy i koła obecnie rządzące Francją.

Tymczasem horyzont polityczny Europy wcale nie jest pogodny. Pogrzebanie odszkodowań ułatwi Niemcom atak na klauzule terytorjalne i rozbrojeniowe traktatu wersalskiego, które, o ile polityka Francji nie ulegnie zasadniczej zmianie, mogą się znaleźć w wielkiem niebezpieczeństwie.

Dotyczy to już nietylko naszej sojuszniczki francuskiej ale i nas bezpośrednio. Nas nawet w pierwszym rzędzie! Dlatego też opinja polska musi gorąco pragnąć, by polityka francuska nabrała swojej dawnej mocy i dawnej przezorności.

Po konferencji w Lozannie przed dyplomacją polską stają nowe zadania i nowe trudne obowiązki. Czy im podoła?



TRAGICZNA ŚMIERĆ BATY.

Jak donosiliśmy wielki przemysłowiec obuwia, miljoner czeski Bata zginał śmiercią tragiczną w czasie katastrofy samolotowej. Na ilustracji miasto Zlin, gdzie się znajdują zakłady Baa, zatrudniają 30 tys. robotników. W rogu z prawej Tomasz Bata.

Na szlaku dziejowym żydów.

(HENRYK ROLICKI: ZMIERZCH IZRAELA, WARSZAWA 1932, STR. 423 SKŁ. GŁÓW.: ADMIN. „MYŚLI NARODOWEJ“, WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 17)

ŻYDZI W HISZPANJI KOŁO R. 1000.

Pomostem do rozszerzenia się wpływów żydostwa w Europie średniowiecznej i późniejszej była Hiszpanja (str. 70-75):

— Przeniesienie się władz kierowniczych Izraela do Hiszpanji ma miejsce w X w. po Chr. Oczywiście Wysoka Rada (czyli Synhedrjon) pozostaje tajna tak, jak w Babilonji, lecz wyraźne fakty pozwalają z dużem prawdopodobieństwem ustalić moment, w którym przenosi się ze wschodu na zachód. Oto gdzieś w połowie X w. uczelnia w Pumbadycie, dotąd kierownicza uczelnia tulmudyczna, wysyła w podróż Mojżesza Ben-Hanoch, który po licznych przygodach dostaje się, sprzedany w niewolę, do Kordowy (Cordoba), głównego ogniska żydowskiego w maurytańskiej Hiszpanji. Ów niewolnik, nikomu nieznany, wykupiony przez swoich, zostaje odrazu rabinem tej wspaniałej gminy. obdarzają go hojnie i otrzymuje do dyspozycji paradną karetę.

Żydom w Hiszpanji naówczas powodziło się świetnie. „Rzekłbyś, że Andaluzja (południowa Hiszpanja — przyp. autora) była państwem żydowskiem (H. Graetz, t. V., str. 107). żydzi bogacili się bez miary i stanowili w niej klasę najwyższą. W ręku ich znajdował się handel i liczne posiadłości miejskie i wiejskie.

„żydzi tamtejsi stroili się w jedwabie, nosili kosztowne turbany i jeździli paradnemi karetami. Zdobni w powiewne pióropusze, dosiadali rumaka i przyswoili sobie obyczaje rycerskie i ową grandezzę, którą się wyróżniali korzystnie od żydów w innych krajach. Prawda, że niektórzy z nich zawdzięczali swe bogactwa frymarczeniu ludźmi, nabywając niewolników z krajów słowiańskich, sprzedawali ich kalifowi, który utworzył z nich powoli swoją straż przyboczna“ (H. Graetz, t. V, str. 91).

Na dworach kalifów dostępowali żydzi najwyższych godności i niejednokrotnie kierowali bezpośrednio nawą państwową. Abu-Jusuf Chasdaj Ben-Izaak Ibn-Szaprut (ur. 915 zm. ok. 970), prócz funkcyj dyplomatycznych był zarazem czemś w rodzaju ministra handlu i skarbu na dworze kalifa Abdul-Rahmana III, Samuel Ibn-Nagdila (ur. 993 zm. 1055) był katibem (kanclerzem) na dworze króla berberyjskiego w Granadzie, jednocześnie zaś rabinem. Po nim godność wezyra otrzymał jego syn, Abu-Hussajn-Józef, który „w sposób nazbyt rażący forytował swych współwyznawców na urzędy państwowe i względem podwładnych zachowywał się wyniośle czem ściągał na siebie i żydów nienawiść Berberów, panującej w Granadzie ludności“ (H. Graetz, t. V, str. 119).

„Nic więc dziwnego, że żydzi hiszpańscy stanowili przedmiot uwielbienia dla swych braci w nieoświeconych krajach Europy, we Francji, w Niemczech i Włoszech uchodzili za wyższe istoty. Gminy zagraniczne przyznawały Hiszpanji żydowskiej to samo pierwszeństwo, które miała przedtem Judea i Babilonja, Korduba, Lucena, Granada zajęły miejsca Tyberjady. Pumbadity i Sury (H. Graetz, t. V, str. 96).

Niewidzialne nici łączyły żydostwo na całym świecie. Mieli znakomicie funkcjonującą tajną pocztę, która służyła ich potrzebom organizacyjnym, politycznym i handlowym. „Ścisła solidarność żydów ułatwiała im wymianę korespondencji w stopniu, niedostępnym podówczas dla najpotężniejszego mocarstwa“ (H. Graetz, t. V, str. 84). Potęga ich w świecie muzułmańskim, podparta rozproszeniem po wszystkich krajach Europy chrześcijańskiej, budziła znowu nadzieje mesjańskie na opanowanie świata.

Znany nam już Józef Chasdaj, minister handlu i skarbu na dworze Abdul-Rahmana III zwiedział się, że gdzieś wokół morza kaspijskiego istnieje potężne państwo żydowskie. Było to państwo Chazarów, ludu osiadłego nad Wołgą, którego królowie dzięki emisarjuszom żydowsko-bizantyńskim już w VIII w. przyjęli judaizm, pociągając za sobą możnych królestwa. Do króla Chazarów dostojnik maurytański pisze poufny list, zawierający takie zakończenie: „Pochwalony niech będzie Wiekuisty, Bóg Izraela, który nie dał zginąć zbawcy i nie dał zgasnąć promieniowi panowania żydowskiego wśród narodów świata“ (Dr. Majer Bałaban: Hist. i lit. żydowska, t. II, str. 86).

Tymczasem poczęły się zbierać chmury na żydowskiem niebie.

Z islamem radzą sobie żydzi łatwo. Na żądanie kalifów, gdzie tylko trzeba, przyjmują pozornie islam, który poza formalnem oświadczeniem, że się wierzy w Allaha i jego Proroka, nie domaga się od żydów żadnych innych objawów wiary. To pozorne przechodzenie na islam bywa tak masowe, że nawet wielki Mojżesz Majmuni, zwany przez żydów drugim Mojżeszem, jest mahometaninem pozornym.

We Francji, Niemczech i Anglji pojawiają się przeciw żydom zarzuty uprawiania lichwy, mordu rytualnego, znieważania Hostji, zatruwania studzien i rzek, a na tle rozlicznych procesów o te sprawy wzmaga się u ludności wrogie napięcie w stosunku do żydostwa.

W rozszerzających się na półwyspie królestwach chrześcijańskich żydzi umieli sobie radzić niezgorzej i wskutek tego długo nie dotykały ich ograniczenia, stosowane do żydów w innych krajach Europy. Jako znający język arabski, używani byli w charakterze dyplomatów przez władców chrześcijańskich. Potęga ich współwyznawców w świecie muzułmańskim dyktowała dworom chrześcijańskim Aragonji i Kastylji konieczność liczenia się z ich żądaniami. To też np. za zabójstwo żyda groziła ta sama kara, co za zabicie rycerza lub księdza. „Przykład dworów muzułmańskich oddziałał i na państwa chrześcijańskiego. I tam powoływano utalentowanych żydów na urzędy państwowe“ (H. Graetz, t. V, str. 122). Szczególnie urząd podskarbiego niemal zawsze piastowali żydzi, a później żydzi wychrzczeni (marrani).

Stopniowy upadek państw muzułmańskich na półwyspie przenosi stolicę duchową żydostwa z Kordowy do Toledo, siedziby dworu kastylskiego. Procentowy stosunek żydów do ogółu ludności Hiszpanji nie był niższy, niż jest dzisiaj w Polsce.

Ważnym przywilejem żydowskim w Hiszpanji chrześcijańskiej stała się samorządna jurysdykcja kryminalna. W ten sposób bowiem mogli „ferować wyroki śmierci na zdrajców i denuncjantów (malsim) z pośród współwyznawców, którzy zamierzali ściągnąć klęskę na ogół lub przyprawić o zgubę jednostki“ (H. Graetz, t. V, str. 126). I tak, gdy „pewnego razu jakiś zdrajca umyślił wydać swych współwyznawców, wymierzył mu sędzia rabin karę przykładną: kazał delatora ukamienować w dzień odpuszczenia porą wieczorną“ (H. Graetz, t. V, str. 148).

Zamknięcie przepisami Talmudu i ubezpieczeni własną jurysdykcja kryminalną, mogli żydzi hiszpańscy bronić swych wpływów na półwyspie nawet wtedy, gdy potęga islamu kurczyła się coraz bardziej. Dostojnicy żydowscy na dworach „służyli gminom przeważnie za tarczę ochronną przeciw chciwości i grubijaństwu niższej szlachty, przeciw fanatyzmowi i zawiści pospólstwa, przeciw zjadliwości duchowieństwa, słowem przeciw tym wielorakim niebezpieczeństwom, które zewsząd czyhały na żydów“ (H. Graetz, t. V, str. 146).

W tych warunkach Toledo nosiło wśród żydostwa nazwę Jerozolimy hiszpańskiej

Mowa Ojca św.

O ZAGADNIENIACH AKTUALNYCH.

W dniu 10 bm. ogłoszony został dekret o heroizmie cnót Marji Dirosa, założycielki Zgromadzenia Służebnic Miłosierdzia, zmarłej w Brescii w 1855 roku. Przy tej okazji Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie uczczenia pamięci tej tak zasłużonej w dziele powszechnego miłosierdzia służebnicy Bożej wtedy, gdy doktryny społeczne burzą jedne warstwy społeczne przeciw drugim, gdy przesadny nacjonalizm podnosi przeciw sobie narody, czego nieuniknionym skutkiem jest kryzys ogólny i to, że w ślad za pogonią za pieniądzem występuje pogoń za chlebem. Zaiste opatrznościowem w takiej chwili jest wspominanie tej, co była prawdziwym genjuszem dobroci, tej, co wszystkim chciała okazywać pomoc, która, pochodząc z rodziny szlacheckiej, okazała szlachetną pogardę dla bogactw i wygód życiowych, w przeciwstawieniu do powszechnego w dobie obecnej pożądania pieniądza jako narzędzia do wszelakiego używania. Dziś z faktów wiemy, że wielu żyje dostatnio nie troszcząc się o biednych. Dirosa natomiast wskazywała nam, jaki należy czynić użytek z bogactw, które Bóg nie wszystkim jednakowo rozdzielił, lecz niektórym dał w większej obfitości, aby stali się narzędziem Jego względem biednych a nawet tych, co, niedość obficie za opatrzeni, nie potrafiliby zarządzać swemi własnemi dobrami. Najgorszymi panami są ci, co pieniądze używają dla zaspokojenia swego egoizmu. Pieniądz sam w sobie nie posiada wartości, prywatne zaś i zbiorowe spuścizny rozpływają się, gdy nieudolnie odpowiadają potrzebom życia. Świętych sam Bóg nauczył traktować bogactwo z nieskończoną dla niego pogardą. „Nie czulibyśmy się na wysokości Naszego zadania — mówił dalej Papież — gdybyśmy nie dziękowali Boskiej Dobroci za pierwszą zorzę dni lepszych, która zdaje się dziś barwić zaciemniony horyzont. Obowiązek ten odczuwamy tem mocniej, je zwróciliśmy się do ludzkości, aby skierowała się ku Bogu w duchu pokuty i modlitwy dla osiągnięcia tego miłosierdzia, którego początek, choć słaby jeszcze, zdajemy się widzieć, odczuwając coraz większą potrzebę stałego w nim postępu. Pocieszającem jest pomyśleć, że pierwsze blaski lepszej zorzy wytrysnęły w końcu miesiąca poświęconego Sercu Jezusowemu, w którym ogłosiliśmy Nasze wezwanie do modłów. Musimy trwać nadal w modłach tem pełniejszych ufności im bardziej Bóg zdaje się chcieć wysłuchać je“. Następnie Ojciec św. wspomniał o stale w dziesiątkach tysięcy nadchodzących do Niego wiadomościach o modłach czynionych zgodnie z Jego intencją, wspominając ze szczególną radością o modłach dusz młodocianych, w pierwszym kwiecie niewinności dusz pełnych wiary, dusz oczyszczonych ze słabości, która cierpienie ich zamieniła w apostolstwo.

Komisja kontroli

DŁUGÓW PAŃSTWA.

Onegdaj w Min. skarbu pod przewodnictwem sen. Popławskiego z BB odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwa z udziałem marszałka Trąmpczyńskiego z Klubu Narodowego, posłów Hołyńskiego i Karłowskiego oraz sen. Szarskiego z BB. Nieobecni byli pos. Kiernik z Klubu Ludowego i Byrka z BB. Po przyjęciu sprawozdania o stanie zadłużenia państwa i gwarancyj skarbu, marszałek Trąmpczyński zwrócił uwagę, że skarb państwa jest zaangażowany odpowiedzialnością za Bank Gospodarstwa Krajowego i blisko 1 i jedną czwartą miljarda złotych bez kotroli sejmu. Delegat ministerstwa skarbu odpowiedział na to, iż kontrolę tę sprawuje ministerstwo skarbu i Najwyższa Izba Kontroli na co marszałek Trąmpczyński zauważył, że kontrola ta widocznie jest niedostateczna, skoro prezes Banku ma 1 miljon funduszu dyspozycyjnego, co nie zgadza się ze statutem.

42 nowe czasopisma

W CIĄGU MIESIĄCA.

Według ostatnich danych ministerstwa spraw wewnętrznych, władze administracyjne zarejestrowały w maju br. 42 nowe czasopisma.

Największa ilość nowych czasopism, mianowicie 15, powstała w Warsawie, 5 we Lwowie, po trzy czasopisma w Poznaniu i Wilnie, po dwa w Krakowie, Katowicach i Lublinie, oraz po jednem czasopiśmie w Stanisławowie, Łowiczu, Sosnowcu, Radomiu, Chełmie, Brodach, Włochach, Rzeszowie i Przemyślu.

Wśród nowopowstałych czasopism znajduje się 7 tygodników, 6 dwutygodników, 18 miesięczników, resztę zaś stanowią czasopisma, ukazujące się rzadziej niż raz na miesiąc.

UWAGI.

BATA.

Królestwo obuwia pokryło się żałobą, zginął bowiem śmiercią tragiczną król szewców Bata. Niedawno inną śmiercią, ale również tragiczną zginął król zapałczany Kreuger. Miejmy nadzieję, że na tem tylko skończy się podobieństwo tych dwóch królów, że Bata po śmierci nie spadnie z piedestału jak jego zapałczany kolega i że jakowyś Plutarch czeski wpisze jego imię do księgi mężów zasłużonych, będących wzorem pracowitości, żelaznej energji i wytrwałości, nieustannie przygotowanej na wykonanie najtrudniejszych zadań.

Życiorys tego szewca miljonera czyta się jak fantastyczną opowieść o szewczyku, który się ożenił z królewną. Od nędznego warsztatu Bata doszedł do fabrykowania 130 tys. par butów dziennie. Syn biednego szewca sam również został szewcem i pokazał, że w każdym zawodzie można dojść do wielkich rezultatów. Pracuje, oszczędza, uczy się i przy swoim olbrzymim talencie organizacyjnym stwarza dzieło, które go czyni chlubą kraju.

Żyjemy w czasach nie tylko pewnych rzeczywistych przemian społecznych, ale bardziej jeszcze w czasach teoretyzowania na tematy ustrojowe. Wszystko się nam wydaje dojrzałe do zreformowania i poddania badaniom naszemu jakoby wyjątkowo obecnie silnie wyostrzonemu krytycyzmowi.

Bata i tysiąc jemu podobnych dzielnych ludzi staje wpoprzek wszelkim niezgodnym z naturą ludzką poczynaniom, chcącym zrobić z człowieka bezwolne stworzenie w szeregu innych jednakowych stworzeń. Być może Bata nigdy bezpośrednio nie występował przeciw komunizmowi, bo prawdopodobnie nie miał na to czasu, był jednak w rzeczywistości największym wrogiem kolektywizmu. Nie przez gadanie na wiecach, nie przez pisanie broszur, ani przez wystąpienia na terenie parlamentu, bo zresztą, zdaje się, polityką się wcale nie zajmował — ale całem życiem swojem przekreślał podstawowe zasady doktryny komunistycznej.

Zapał, energja, praca, wytrwałość i talent oto elementy, z których składa się człowiek twórczy, przerastający miljony innych ludzi i sięgający do stratosfery genjusza. Zgoła obojętną jest rzeczą w jakiej się, że tak powiemy — branży przejawia genjusz twórczy człowiek. Nie o to chodzi, czy tworzy arcydzieło literatury, czy walczy na polach bitew, czy panuje w królestwie tonów, czy buduje fabrykę obuwia. Genjusz organizacyjny, czy genjusz artystyczny był, jest i pozostanie przedewszystkiem buntem przeciw jednakowości i przeciw wspólnocie. Dlatego nie będzie nazbyt śmiałem twierdzenie, że ludzie utalentowani nigdy nie staną się szczerymi komunistami chyba, że jak Lenin z własnej inicjatywy będą realizatorami doktryny i w ten sposób wyładują wrodzoną im potrzebę tworzenia.

W Rosji panuje obawa przed ludźmi, którzy się pragną odznaczyć na własny rachunek. Jest to oczywista kontrrewolucja. W Rosji bolszewickiej człowiek typu Baty znalazłby się na wyspach sołowieckich, a chłop i robotnik rosyjski chodziłby po staremu boso.

Jest to jedna z wielu różnic między wschodem a zachodem.

(c).

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 14 LIPCA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat L. O. P. P. — 16.20 Skrzynka pocztowa, Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski — 16.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki" — 17.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Dr. Czesław Pordes: „Z dziejów sztuki lekarskiej w Polsce" — 18.20 Muzyka taneczna — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Komunikaty harcerskie — 19.45 Odcinek powieściowy — 20.00 Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonji warszawskiej z udziałem Stanisławy Korwin - Szymanowskiej — 21.20 Słuchowisko pt.: „Syn Napoleona" p-g Jana Milewskiego — audycja w związku ze świętem narodowem francuskiem — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.05 Muzyka taneczna — 22.40 Wiadomości sportowe — 22.50 Muzyka taneczna.

Udogodnienie dla wycieczkowiczów.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów osobowych.

Wobec ogromnego ruchu wycieczkowego, zwłaszcza w Beskidy, począwszy od dnia 17 bm. dyrekcja warszawska P.K.P. uruchamia w niedziele i święta na odcinku Sosnowiec-Katowice szereg pociągów, które dotychczas w niedziele i święta na odcinku tym nie kursowały, lecz kończyły lub zaczynały swój bieg w Sosnowcu.

Pociągi te, które mają połączenie w Katowicach z pociągami, kursującemi do miejscowości turystycznych i leniskowych są następujące:

poc. nr. 231-2232 Ząbkowice—Katowice, odj. z Ząbkowic 7.30, odjazd z Sosnowca 8.04, przyjazd do Katowic 8.20;

poc. nr. 2231-232 Katowice—Ząbkowice: odj. z Katowic 10.44, odjazd z Sosnowca 11.04, przyjazd do Ząbkowic 11.39;

poc. nr. 217-2218 Częstochowa — Katowice: odjazd z Częstochowy 7.50 odjazd z Sosnowca 10.05, przyjazd do Katowic 10.21;

poc. nr. 235-2236 Ząbkowice — Katowic: odjazd z Ząbkowic 13.45, odjazd z Sosnowca 14.26, przyjazd do Katowic 14.45;

poc. nr. 2237-238 Katowice — Ząbkowice: odj. z Katowic 15.55, odj. z Sosnowca 16.18, przyjazd do Ząbkowic 16.53;

poc. nr. 4219-7246 Katowice Szczakowa przez Gołonóg i Strzemieszyce Półn.: odj. z Katowic 13.13 odj. z Sosnowca 13,30, przyjazd do Szczakowy 14.56;

poc. nr. 7243-4218 Szczakowa — Katowice przez Strzemieszyce Półn. i Gołonóg: odj. ze Szczakowy 14.05, odjazd z Sosnowca 15.31, przyjazd do Katowic 15.50;

poc. nr. 4221-7248 Katowice Szczakowa przez Gołonóg i Strzemieszyce Półn.: odjazd z Katowic 17.02, odj. z Sosnowca 17.21, przyjazd do Szczakowy 18.39;

poc. nr. 239-2240 Ząbkowice—Katowice: odj. z Ząbkowic 20.25, odj. z Sosnowca 21.02, przyj. do Katowic 21.18;

poc. nr. 4225-a Katowice — Sosnowiec: odj. z Katowic 22.10, przyjazd do Sosnowca 22.26.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK

Dziś Bonawentury
Jutro Henryka
Wschód słońca 3 m. 31.
Zachód „ 19 m. 52.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tembi. — Dziki Zachód.
PALACE: Upiory Paryża. — Zdradliwe strzały.

BĘDZIN

NOWOŚCI: 1) Egzotyczna kobieta. — 2) Tajemnica kajuty okrętowej.
ŚWIATOWID: 1) Narzeczona z ukojenia. 2) O krok od grzechu.

DĄBROWA

KINO „ARS" Powrót Allacha.
KINO „WANDA" I „Kobiety z przeszłością" II „Dalsze dzieje Tarcana".

× **NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE.** Tow. „Alliance Francaise" sekcja katowicka zaprasza wszystkich członków Towarzystwa wraz z rodzinami, oraz wszystkich przyjaciół narodu francuskiego, na uroczystą mszę z okazji narodowego Święta francuskiego, która zostanie odprawiona dnia 14 bm. t. j. dzisiaj o godz. 10 rano w kościele Marjackim w Katowicach.

Po nabożeństwie p. Lancial, konsul francuski, będzie przyjmował w konsulacie francuskim w Katowicach, przy ul. 3 Maja 23.

× **Z FUNDUSZU NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** W uzupełnieniu informacji o robotach miejskich w Sosnowcu dodać trzeba, że Magistrat zatrudnił pewną liczbę robotników (z funduszów otrzymywanych z województwa na zatrudnienie bezrobotnych) przy robotach na boiskach PW. i WF. oraz klubu sportowego „Unja" przy ul. Aleja. Prace wykonywane dotyczyły tylko robót ziemnych.

× **DEKRET O STRAŻY WIĘZIENNEJ.** W najbliższych dniach ma się ukazać nowy dekret Prezydenta Rzplitej regulujący organizację straży więziennej, jej prawa i obowiązki. Ze względu na szczególne warunki pracy, straż więzienna zostanie wyodrębniona z ogólnych przepisów obowiązujących dla funkcjonarjuszy państwowych.

× **NOCNE ZAPACHY.** Czytelnicy nasi skarżą się na „nocny" tabor sosnowiecki wywożący nieczystości z dołów kloacznych. Skutkiem nieszczelnych urządzeń, rozchodząca się woń przyprawia o mdłości. Czy na to nie ma sposobu?

Regulacja ulic

A WŁAŚCICIELE PLACÓW.

We wtorkowym numerze „Kurjera Zachodniego" poruszyliśmy sprawę regulacji niektórych ulic Sosnowca i stosunku do tej sprawy właścicieli placów.

Ciekawą rzeczą w tej sprawie jest to, dlaczego niektórzy właściciele placów nie chcą oddawać skrawków swych placów pod budowę ulic. W grę wchodzi tutaj podatek od placów niezabudowanych. Właściciele placów, jak nam komunikują, chętnieby oddawali pod ulice część swych placów, ale o ileby Magistrat zmienił swą politykę podatkową. Skoro bowiem oddają w prezencie część swego majątku Magistratowi, uważają za słuszne, aby Magistrat wzamian dał pewną rekompensatę w formie zniesienia podatku. W niektórych wypadkach bowiem stwarza się taka paradoksalna sytuacja, że właściciel nie płacąc w chwili obecnej podatku od placu, jako zbyt odległego od ulicy, gdyby się zgodził na przeprowadzenie ulicy przez swój plac natychmiast byłby obciążony nowym podatkiem. Jest to przeto sprawa zasadnicza i dopóki Magistrat nie zmieni swej polityki podatkowej od placów, dopóki nie uczyni jej bardziej życiową, dopóty regulacja miasta posuwać się będzie naprzód żółwim krokiem.

× **PRZYJEZDNE KWESTARKI.** I znowu to samo co rok rocznie: przyjezdne kwestarki, zbierające na „gniazda sierot". Czy w Zagłębiu nie mamy sierot? A jeżeli już trzeba zbierać na ogólny cel, to czy tego nie można zrobić za pośrednictwem miejscowych organizacyj? Przecież przejazd kwestarek kosztuje, opłacenie hotelu i życie również. A wreszcie, dlaczego to najmniejszą stawkę za znaczek stanowi w 1 złoty? Dzisiaj za złotówkę niejedna rodzina dwa dni żyje.

× **NIE KASA CHORYCH, A KRÓLEWSKA HUTA.** W niedzielę zamieściliśmy wzmiankę o udzieleniu przez pow. Kasę chorych w Sosnowcu zasiłku na leczenie jednemu z dyrektorów gimnazjów w Sosnowcu w wysokości 60 proc. Jak nas poinformowano, Kasa chorych takiego zasiłku nie udzielała, natomiast miało miejsce udzielenie pomocy finansowej jednemu z dyrektorów gimnazjów na leczenie klimatyczne przez Zakład ubezpieczeń w Król. Hucie. Zakład ubezpieczeń w Królewskiej Hucie udziela pracownikom umysłowym pomocy finansowej na leczenie klimatyczne, o ile zachodzi wypadek konieczności leczenia klimatycznego, o czem zaświadczyć powinien lekarz.

Odroczenie procesu

HENRYKI HAY.

Zapowiedziany na wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wielki proces komunistyczny Henryki Rywosz-Hay false Sury-Nachy Ruseckiej (został odroczony z powodu niestawienia się św. Kucharskiego, referenta Ministerstwa spraw wewnętrznych, powołanego przez obronę.

Św. Kucharski miał stwierdzić na czem polega zakres działalności stowarzyszenia kulturalno - oświatowego robotników polskich z siedzibą w Berlinie, wobec twierdzenia oskarżonej Hay, że związek ten w Niemczech jest legalny.

Następnego terminu rozprawy należy się spodziewać za kilka tygodni.

× **ZAMIATANIE NA SUCHO.** Pomimo istniejących przepisów, że zamiatanie ulic powinno się odbywać po uprzedniem polaniu wodą, w rannych godzinach widzi się szereg dozorców zamiatających „na sucho". Oczywiście z zamiatania tego dużego pożytku niema, natomiast znakomicie się przyczynia takie zamiatanie do rozpylania bakteryj chorobotwórczych. Zamiatanie „na sucho" odbywa się przeważnie na ulicach bocznych.

× **KORCOWE DLA ROLNIKÓW W CZELADZI.** Dziś i jutro magistrat czeladzki wypłacać będzie korcowe rolnikom, z nadania Tow. Saturn. Wypłata rozpocznie się o godz. 15. Do wypłacenia jest suma około 40 tys. zł.

× **NIE 16 LECZ 8.** W niedzielnym numerze K. Z. zamieściliśmy wiadomość, podaną przez naszego korespondenta czeladzkiego o szczęśliwem małżeństwie p. Judów, które jakoby doczekało się już szesnastego dziecka. Otóż jak się okazuje, korespondent nasz został mylnie poinformowany, gdyż p. Judowa z pierwszym mężem miała 5-cioro dzieci, z obecnym zaś ma troje, przyczem najmłodsze dziecko liczy już około dwóch lat.

× **BURZA.** Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Sosnowcem i okolicą gwałtowna burza. W ciągu kilkudziesięciu minut padał ulewny deszcz i szalała wichura, która połamała wiele drzew. Na szczęście, pomimo licznych piorunów, które padły podczas burzy ofiar w ludziach nie było. O godzinie 4 po burzy temperatura, która wynosiła w południe około 35 stopni C. znacznie opadła.

× **ARESZTOWANIA.** Policja sosnowiecka aresztowała onegdaj niejakiego Dawida Chaskiela Judenherca, poszukiwanego przez sądy wielkopolskie za dokonanie na tamtejszym terenie szeregu oszustw. Aresztowanego przesłano do dyspozycji policji poznańskiej.

Onegdaj policja aresztowała dwóch znanych włamywaczy Stefana Bryka i Stanisława Ręciałę, którzy dokonali na terenie Zagłębia szereg włamań i kradzieży. Ostatnio aresztowani włamywacze dokonali napadu rabunkowego na sklep i mieszkanie kupca Moszka Frydmana w Wojkowicach Komornych, gdzie zabrali różne towary. Włamywaczy osadzono w więzieniu.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 24-letnia Aleksandra Jurczyńska, zamieszkała w Zagórzu napiła się wczoraj w celu samobójczym esencji. Denatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez lekarza, pozostawiono na kuracji w domu. Przyczyną targnięcia się na życie nieporozumienie rodzinne.

× **OKRADZENIE POSŁA W POCIĄGU.** Posłowi Pawłowi Kuśniorowi z Siemianowic, jadącemu pociągiem z Katowic do Warszawy skradziono na przestrzeni Sosnowiec — Katowice zegarek z łańcuszkiem oraz portfel z zawartością 40 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

Kąpielisko, czy „bajoro" w Mysłowicach

Powodzenie oparte na wrażeniach... erotycznych.

Opisując w dniu wczorajszym tragiczny wypadek zatonięcia dwóch osób w basenie kąpielowym w Mysłowicach zaznaczyliśmy, że basenem tym powinny się odpowiednie władze zainteresować bliżej.

Basen, znajdujący się obok stadjonu sportowego, gdy był uroczyście otwierany zdawało się, że urządzony został według wszelkich wymagań hygieny i dostosowany do potrzeb wychowania fizycznego. Mówiono wówczas o urządzeniach powodujących przepływanie i odświeżanie wody, mówiono, że będą się mogły tam odbywać zawody sportowe, jednem słowem, że odegra dużą rolę w wychowaniu fizycznem młodzieży oraz będzie miejscem, gdzie zmęczony skwarem letnim pracownik będzie mógł zażyć orzeźwiającej kąpieli. Okazało się wkrótce, że wszystkie te zapowiedzi były tylko teorją daleko odbiegającą od rzeczywistości.

W chwili obecnej basen kąpielowy w Mysłowicach zamienił się w **brudne, ohydne bajoro.** Dzieci kąpiące się tam **oddają wprost do basenu urynę**, kąpiący się plują, charkają do wody i wszystko to pozostaje w tym basenie, przepływ wody bowiem jest tak powolny, że właściwie woda jest **stojącą**, zaopatrywaną codziennie w „świeże" porcje **bakterji i nieczystości.** Podobno ktoś oddawał do zbadania wodę z tego basenu do laboratorjum wodociągów w Maczkach. Wyniki były wręcz rewelacyjne, wykazujące olbrzymi procent... uryny. Podziwiać należy doprawdy bohaterstwo tych ludzi, którzy mają odwagę wchodzić do gęstej z brudu wody, już nie płynnej, a zawiesistej.

Jak „przyjemnem" musi być nurkowanie w tak „hygienicznie" utrzymanym basenie, jak „przyjemny" musi być smak wody, której niejeden łyk musi się napić „kraulujący" pływak — łatwo sobie wyobrazić. W każdym razie byłoby to dowodem, że społeczeństwo Zagłębia i Śląska niema wielkich wymagań w kwestji jakości wody kąpielowej. Dziwnem musi jednak wydawać się, że do basenu mysłowickiego codziennie przyjeżdżało tysiące osób, a w niedzielę i święta bywało i tak, że na terenie otaczającym basen znajdowało się **po kilka tysięcy plażowników.** Otóż i temu tematowi warto kilka słów poświęcić.

Trzeba jasno wyraźnie powiedzieć: **basen mysłowicki, czy stadjon popularnie zwany, stał się miejscem „wycieczkowym" dla zdobywania wrażeń... erotycznych. Rewja nagich ciał, kostjumów kąpielowych tak frywolnych, jak się to na żadnych plażach nie widzi, swoboda z wszelkiemi cechami cynicznego bezwstydu oto pierwsze wrażenie, jakie odnosi z pobytu w kąpielisku czy „topielisku" mysłowickiem.** Mężczyźni i kobiety korzystają z okazji, że mogą się oglądać w stylu bezmała „nudystów" i rzeczywiście w niektórych wypadkach zauważyć można... **rekordy w przejrzystości kostjumów.** Na piasku i w wodzie flirt wyrażany jaskrawie rękoczynami odbywa się w sposób jawny, bezceremonjalny, „usprawiedliwiony"... nauką pływania, względnie... radością życia pod palącemi promieniami słońca.

Basen mysłowicki w takich warunkach, jak się obecnie znajduje powinien być stanowczo zamknięty: **rezultaty bywania tam nie są zdrowe ani pod względem fizycznym ani moralnym.** Jeżeli ma istnieć wniknąć powinny w to władze zmuszające właściciel tego intratnego przedsiębiorstwa **do ulepszeń technicznych,** które spowodowałyby odświeżanie wody, w dalszym ciągu powinny być wprowadzone przepisy co do zachowania się, baczniejszą uwagę należałoby zwrócić na kostjumy kąpielowe, a wreszcie nie należałoby pozwalać na przebywanie w wodzie większej liczbie osób ponad pewną normę. No i najważniejsza rzecz powinien istnieć jakiś dozór nad kąpiącymi, aby istniało jakieś bezpieczeństwo. Pogotowie ratunkowe, wyspecjalizowane w ratownictwie wodnem powinno stale dyżurować.

Wiele osób z Zagłębia, które stale bywają w basenie, zwraca uwagę również na brak odpowiedniej ilości kabin. W niedzielę, przy dużym tłoku rozbieranie odbywa się... w krzaczkach. Wskazanem byłoby, aby urządzone były natryski dla wchodzących do basenu.

Dopóki te sprawy nie zostaną odpowiednio potraktowane i zrealizowane basen powinien być zamknięty, w tej chwili bowiem spełnia funkcje rozsadnika chorób fizycznych i... moralnych.

Echa afery

PRZEMYTNICZEJ.

Zlikwidowana ostatnio przez śląską straż graniczną doskonale zorganizowana banda przemytników, o czem pisaliśmy wczoraj, zdołała przemycić przez półtora roku z Niemiec do Polski: 1500 kg. sacharyny, 2270 m. jedwabiu, 12 kg. igieł, 55 kg. lekarstw i 40 skórek futrzanych.

Organizatorka bandy **Salomea Bławatowa**, która zdołała zbiec zagranicę, pochodzi z Sosnowca, skąd wyprowadziła się przed dwoma laty na Śląsk, aby zająć się przemytnictwem. Bławatowa **dorobiła się na swym procederze dwóch domów,** jednego w Król. Hucie, drugiego w Katowicach.

Sacharynę szmuglerkom, 10-ciu kobietom, dawali w **Bytomiu Saper z Sosnowca i Eisner. Odbiorcą sacharyny na Kraków był Salomon Halpern, nauczyciel hebrajskiego, na Katowice Chaim Stern, na Chrzanów Markus Wiener, na Sosnowiec Majer Frühmorgen ze swą żoną.**

Chaos wodny w Sosnowcu.

WINA LEŻY W KIEPSKIEJ REDAKCJI PRZEPISÓW WODOCIĄGOWYCH.

Artykuł nasz omawiający kwestję dostarczania wody w Sosnowcu wywołał duże poruszenie. Okazuje się, że istotnie Magistrat **niema prawa odcinać wody z domów, które już zostały połączone z wodociągiem.** Magistrat jednak czyni to dlatego ponieważ, gdy właściciel domu nie płaci za wodę musiałby sam zapłacić wodociągom w Maczkach za zużytą wodę. I tutaj w całej jaskrawości uwydatnia się **nierozsądność przepisu obciążającego właściciela domu za należność za wodę.** Tylko, gdy Magistrat bezkarnie odcina wodę nie płacącemu właścicielowi domu, to ten ostatni, gdy nie płaci mu za wodę lokator **niema prawa tego uczynić.** I stąd wynikają wszelkiego rodzaju nieporozumienia. Czyż nie prościej byłoby, aby Magistrat **wprost inkasował za wodę od lokatorów,** tak jak to jest w Będzinie, gdzie niema żadnych nieporozumień na tem tle? Nie wiadomo czemu przypisać upór Magistratu, który chce z właściciel domów koniecznie uczynić inkasentów odpowiedzialnych za lokatorów. W rezultacie takiego przepisu przyłączanie się do wodociągów idzie ogromnie opornie i kto wie czy z tego powodu nie dojdzie do poważniejszych komplikacyj.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wniosło odpowiedni memorjał do województwa, Rada komisaryczna jednak Sosnowca stanęła na stanowisku, że całą wodę konsumowaną przez mieszkańców danego domu powinien płacić właściciel domu, pozostawiając mu łaskawie **prawo procesowania się z lokatorem w razie wynikłego sporu.** W takiej sytuacji na dobre nie wychodzi to **ani lokatorom, ani właścicielom domu, ani wreszcie Magistratowi.**

Lokatorowie napewno, w ogromnej większości, woleliby wpłacać za wodę wprost do Magistratu, tak jak obecnie płacą za światło wprost do Elektrowni. Nie byłoby wówczas wyłączania wody, nie byłoby różnych konfliktów na tem tle, a co najważniejsze wiele domów w krótkim czasie przyłączyłoby się do wodociągu.

Sosnowiec będzie miał

lepsze oświetlenie.

Od pewnego czasu na ulicach w Sosnowcu można zauważyć pracowników Elektrowni okręgowej przebudowywujących sieć elektryczną. Na ul. Małachowskiego przewody zdejmowane są ze słupów drewnianych, a zakładane są na izolatorach umocowanych w ścianach domów. Słupy drewniane będą wykopywane.

Jak się dowiadujemy prace nad przebudową sieci związane są z wprowadzeniem nowego oświetlenia w centrum miasta. Lampy łukowe zamienione zostaną na lampy żarowe, dające znacznie silniejsze światło. Lampy te z armaturą według najnowocześniejszej techniki wprowadzone zostaną w jesieni, po ukończeniu prac w zmianie sieci. Narazie zmontowane zostały na próbę dwie lampy: przy ul. Piłsudskiego 2 i 12.

Mieszkańcy Sosnowca niewątpliwie z zadowoleniem przyjmą wiadomość o nowem oświetleniu, ponieważ dotychczasowe światło było niedostateczne i na dużych przestrzeniach panowały ciemności, z czego korzystał wszelkiego rodzaju męty. Ostatnio, taką mocno nawiedzoną ulicę przez podejrzane typy są ulice: Piłsudskiego (koło skweru), Małachowskiego, w odcinku od cerkwi do mostu, Prezydenta Mościckiego koło hal targowych „Rozwoju". W godzinach wieczornych z powodu mroków panujących na tych ulicach, z czego korzystają prostytutki i „rycerze nocni" — nie można przejść bez narażenia się na nieprzyjemność i wysłuchiwanie przeróżnego rodzaju rynsztokowych obelg.

Może nowe światło rozpraszające lepiej ciemności... rozproszy i ciemne indywidua.

Stan dróg bitych

w powiatach: będzińskim, olkuskim i miechowskim.

Sejmiki będziński i olkuski łącznie z urzędami drogowemi starają się w miarę sił i możności finansowej, jako tako konserwować drogi bite w swych powiatach. Gorzej pod tym względem przedstawiają się drogi bite w powiecie Będzińskim, lecz z chwilą przystąpienia do gruntownej reperacji szosy w Strzemieszycach, stan ten się poprawia.

Natomiast gorzej jest z drogami w sąsiednim powiecie Miechowskim. Tam gdzie się kończy granica powiatu Olkuskiego, a zaczyna Miechowski widoczna jest szalona różnica w stanie dróg. Powiat Miechowski nie robi literalnie nic dla podtrzymania swych szos w stanie możliwości. Na 3 kilometrowym odcinku od Wolbromia do Miechowa szosa zatraciła prawie swój charakter, a przecież jest to nie mniej ważna arterja komunikacyjna, jak szosa Olkusz — Zagłębie, gdzie przejeżdża codziennie dziesiątki autobusów i aut różnych wycieczek po kraju. Okolice miechowskie słyną z bogatej gleby, a w przeciwieństwie do **tego drogi bite przedstawiają się b.** ubogo. Narazie nie ma się nawet ku poprawie takiego stanu, gdyż w niektórych miejscowościach, na dużej przestrzeni nawet, nie widać przygotowanego kamienia na reparację dróg.

Czy odpowiednie władze wojewódzkie przejdą nad tem do porządku dziennego?

Zuchwałe włamanie

W BĘDZINIE.

Onegdaj dokonano zuchwalego włamania do mieszkania Samuela Zigrajcha w Będzinie (Piłsudskiego 14).

Włamywacze, korzystając z nieobecności domowników dostali się do mieszkania, gdzie przez dłuższy czas gospodarowali zupełnie bezkarnie opróżniając wszystkie szuflady.

Łupem złodziei-włamywaczy padło 10 dolarowych obligacyj pożyczki budowlanej, biżuterja, bielizna garderoba. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 5.595 zł.

Zawiadomiona o zuchwałem włamaniu policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Załamanie się kładki

NA BRYNICY.

Przed dwoma dniami w stawie pod Przełajką utonął 19-letni Józef Gierat który, kąpiąc się, zmarł na anewryzm serca.

Na pobliskiej kładce, przerzuconej przez Brynicę zgromadziło się kilkanaście ciekawskich przyczem w pewnej chwili kładka załamała się a wszyscy wpadli do rzeki.

Na szczęście woda była niezbyt głęboka to też prócz strachu i zimnej, przyczem dość przyjemnej kąpieli, wszyscy wyszli bez szwanku.

× **KRADZIEŻE.** Z chlewa Feliksy Gójowej, zamieszkałej w Będzinie (Podzamcze 47) skradziono w nocy wieprza wartości 200 zł.

Z stodoły Mańki w Będzinie (Gzichowska) skradziono Sabinie Szydło ze wsi Dąbek, powiatu Zawierciańskiego rower wartości 160 zł.

Janowi Leszczyńskiemu mierniczemu z Sosnowca skradziono podczas dokonywania pomiarów na ulicy Piekarskiej w Sosnowcu teczkę z różnemi planami i fotografjami.

ZE SPORTU.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:

w Warszawie: **Legja — Garbarnia;**
w Krakowie: **Wisła — Ruch;**
we Lwowie: **Pogoń — Warszawianka;**
w Poznaniu: **Warta — Polonja.**

UNIEWAŻNIONE ZAWODY.

Zarząd podokręgu piłkarskiego Zagłębia Dąbr. unieważnił zawody pierwszej rundy Ruch — Zagłębianka, zakończone zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:3. Początkowo protest złożony przez Zagłębiankę został oddalony, jednakże naskutek votum separatum jednego z członków zarządu, rozpatrzono go powtórnie i uwzględniono. Motywy podokręgu w tej sprawie są nieznane. Decyzja ta nie wpłynie na układ tabeli zarówno u góry, jak i u dołu.

WYCIECZKA CYKLISTÓW.

Zarząd sosnowieckiego T-wa cyklistów na prośbę swych członków i sympatyków organizuje w dniu 17 bm. trzecią familijną wycieczkę tym razem na plażę Ligi morskiej w okolicy kopalni „Juljusz". Plaża ta cieszy się dużem powodzeniem, gdyż woda jest czysta, o różnych głębinach, przygrywa muzyka radjowa, są kajaki do wynajęcia i bufet na miejscu. Te wszystkie wygody dają możność amatorom sportu wodnego przyjemnie i zdrowo spędzić kilka godzin na świeżem powietrzu. Odjazd rowerami w niedzielę rano o godz. 6 min. 30, a autobusem o godz. 7 rano z przed dworca.

Polityka gospodarcza HITLEROWCÓW.

W Królewcu wygłosił odczyt dr. Otto Wagener z Monachjum, kierownik biura dla polityki gospodarczej central. hitlerowskiej. Dr. Wagener przedstawił program hitlerowców w zakresie polityk. gospodarczej następująco: upaństwowienie banków, zmniejszenie budżetu Rzeszy z 16 miljonów do 8,5 milj. (plus 2 miljony dla ofiar wojny), zmniejszenie bezrobocia przez wzmożenie kolonizacji, meljoracji i t. d., stworzenie państwa korporacyjnego oraz izb korporacyjnych, podwyżka płac, udział robotników w rozdziale zysku, zmiana systemu ubezpieczeń społecznych. Prelegent kilkakrotnie zaznaczał w swojem przemówieniu, że stronnictwo hitlerowskie „nie ma absolutnie nic wspólnego z gabinetem von Papena, któremu jest brak zasadniczej woli w kierunku rewolucji socjalistycznej, jaka jest częścią programu ruchu hitlerowskiego, obok walki o wolność dla naszego narodu i o chleb codzienny.

Kronika Zawiercia.

× **ZEBRANIE.** W sobotę 16 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się zebranie informacyjne w sali górnej Domu ludowego T. A. Z. poszkodowanych członków spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik". Zainteresowani powinni licznie przybyć, a to w związku z walnem zebraniem tejże spółdzielni, które odbędzie się następnego dnia tj. w niedzielę.

× **ZE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ.** W niedzielę 17 bm. o godz. 5 popoł. w kancelarji parafjalnej w Zawierciu odbędzie się zebranie delegatów (prezesów) Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej pow. Zawierciańskiego, celem utworzenia rady okręgowej S. M. P. M. i omówienia spraw ziotu stowarzyszeń w Zawierciu, który odbędzie się z okazji 10-lecia istnienia SMPM. w Zawierciu. O liczne przybycie uprasza sekretarz okręgowy ks. Fr. Strugała.

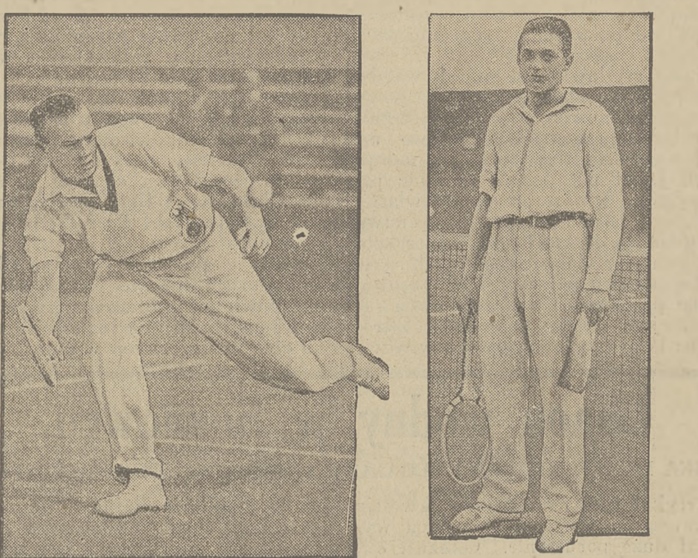
× **W NIEDZIELĘ PRACUJĄ.** W ubiegłą niedzielę przy ul. Narutowicza w nowobudowanym domu dr. Jurkowicza rzemieślnicy żydowscy, sprowadzeni z poza Zawiercia, prowadzili normalną robotę, nie przerywając jej sobie nawet wtedy, gdy ludzie dążyli na nabożeństwo. Na prowadzenie prac jest przeznaczone 6 dni, można pracować również w sobotę, a pracowników odpowiednich i w Zawierciu w czasie obecnego bezrobocia nie brak. Pozatem widzi się często rzemieślników żydowskich na ulicach w niedziele zdążających do pracy z drabinkami i innymi przyrządami. Możemy przypuszczać, że jesteśmy... w Palestynie.

× **ROBOTNICY POD MAGISTRATEM.** Wczoraj przed Magistrat przybyli robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych w liczbie około 150 osób. Wyłonioną z nich delegację przyjął p. kom. Langert. Robotnicy żądali podwyżki płac, które są bardzo niskie, gdyż wynoszą 3 zł. dziennie. P. komisarz odpowiedział, że jest to niemożliwe, gdyż nie ma odpowiednich funduszów, a więc w razie podwyżki część robotników musiałaby być zredukowana, a do tego dopuścić nie można.

× **O ŹRÓDŁO ZAKUPÓW.** Robotnicy zatrudnieni w fabryce Berndta nie otrzymują od dłuższego czasu zapłaty za prace. Ostatnio otrzymali od fabryki kwity a conto swoich należności, na które mogą pobierać żywność ze sklepu do kwoty 7 zł., jako źródło zakupu wybrała fabryka niechlujny sklepik Brandysa mimo, że przecież wszyscy robotnicy w liczbie około 100, którzy będą zakupywać są katolikami, a sklepy katolickie dobrze urządzone są w pobliżu. Dziwnem jest też, że delegacja robotników, która tę sprawę załatwiała nie zwróciła na to uwagi.

× **Z FABRYKI HULCZYŃSKIEGO.** Sytuacja w fabryce Hulczyńskiego nadal pozostaje bez zmian. Wczoraj wyjechała delegacja robotników w liczbie 6 oraz inspektorowie pracy p. Wyrzykowski i p. inż. Pawlowski i przedstawiciel władz wicestarosta p. Goroń na konferencję z p. Serveaux, reprezentantem Towarzystwa. Konferencja ta jednak nie dała żadnego rezultatu. Ponadto robotnicy starali się wysłać swoją delegację w tej sprawie do Warszawy do Ministerstwa. by tam władzom przedstawić swoje tragiczne położenie a zarazem prosić o pomoc.

× **ZAMYKAĆ OKNA.** W nocy z 11 na 12 bm. dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Augusty Proszke, zamieszkałej przy ul. Słowackiego, przez otwarte okno, skąd wykradli maszynę do szycia, wartości 400 zł. Wobec często powtarzających się wypadków kradzieży przez otwarte okna, należałoby przy otwieraniu okna zachować większą ostrożność.



NA KORCIE TENISOWYM.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dziesięć plag kupiectwa.

Podobnie, jak biblijny Egipt cierpiał pod brzemieniem dziesięciu plag egipskich, tak i kupiectwo polskie, sparaliżowane w swym rozwoju jęczy pod ciężarem dziesięciu rodzajów prymitywnego wzgl. nieuczciwego handlu. Plag tych jest dziesięć: handel anonimowy, maskowany, hotelowy, po-licytacyjny, urzędniczy, obnośny, kioskowy, uliczny oraz handel, uprawiany przy pomocy t. zw. „łapaczy".

Im kryzys dotkliwiej daje się ludności we znaki, tem gwałtowniej mnoży się liczba pokątnych pośredników kupieckich.

Handel anonimowy bywa uprawiany potajemnie, bez wykupywania świadectw przemysłowych i ponoszenia świadczeń podatkowych i socjalnych. Handlem maskowanym trudnią się różne jadłodajnie, owocarnie, sprzedawcy uliczni, właściciele budek i td. w godzinach zamknięcia, właściwych składów odnośnej branży. Pod mianem „handlu hotelowego" rozumiemy proceder uprawiany przez „lotnych grosistów", przybywających do danego miasta, celem zgarnięcia zamówień, słusznie należących się osiadłemu kupiectwu hurtowemu. — Handel po-licytacyjny polega na sprzedawaniu partyj towarów, nabytych po śmiesznie niskich cenach na licytacjach przymusowych; nie potrzeba nadmieniać, że wpływ tego rodzaju wyprzedaży na interesy kupiectwa solidnie kalkulującego jest fatalny. Handel urzędniczy szerzy się pod formą spółdzielczą w biurach publicznych i prywatnych. Handel obnośny i obwoźny jest formą anachroniczną; jeśli dawniej, po wsiach, handlarze domokrążni spełniali funkcję gospodarczo pożądaną, gdyż ułatwiali zbyt towarów wśród ludności przykutej do gleby, to teraz — przy istniejących udogodnieniach komunikacyjnych — ta forma wymiany handlowej straciła rację bytu, stając się zjawiskiem niezdrowem, gdyż szkodliwem dla kupiectwa osiadłego, płacącego podatki i rzetelnie kalkulującego. Handel kioskowy rozpanoszył się w Polsce, jako łatwy sposób zatrudniania osób pozbawionych pracy w innych zawodach (np. inwalidów); szanse konkurencyjne między składami i kioskami zgóry zostały spaczone na korzyść tych ostatnich, dzięki uprzywilejowaniu kiosków i budek w dekrecie o godzinach handlu. Handel uliczny, owiany tchnieniem wschodu, w gruncie rzeczy nie jest niczem innem, jak rodzajem żebractwa. Wreszcie handel uprawiany przy pomocy „łapaczy" jest już najczystszym (albo raczej: najbrudniejszym!) wyrazem nieuczciwej konkurencji, opiera się bowiem na nahalnem wdzieraniu się w cudzą klientelę przez wciąganie jej do własnego składu przy pomocy ciemnych indywiduów, zwanych „łapaczami".

Istnieją dwie grupy środków, służących do zwalczenia wyliczonych powyżej rodzajów handlu prymitywnego wzg. nieuczciwego. Pierwszą grupę stanowią środki propagandowe, zmierzające ku uświadomieniu ludności, na co się naraża, popierając pokątnych pośredników. Drugą grupę stanowią środki z arsenału prawnego: zakazy, grzywny, konfiskaty i tp.

Widoki akcji propagandowej są więcej, niż nikłe. Ogromna większość ludności chętnie idzie na lep spryciarzy, pokątnych handlarzy, wciskających tandetę. Pozostaje druga grupa: środków represyjnych. O ich zastosowaniu mówiono na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw handlu przy min. p. i h., w dniu 1 bm. Powzięto szereg uchwał. Ufajmy, że władze, przy pomocy osiadłego kupiectwa, zdołają wyplenić chwasty, pasożytujące na glebie uczciwego handlu!

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 5-7 — 11-7 br.: wołów 84. buhaji 121. krów 585, jałówek 175, świń 1956, i 369 cieląt razem 2268 szt. zwierząt. Płacono za nierogaciznę za 1 kg. żywej wagi od 90 gr. do 1 zł. 50 gr. Przebieg targu: Spęd normalny; targ spokojny. Tendencja bydła utrzymana, — w sprzedaży świń zniżkowa.

POPIERANIE WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ. Hasło „kupujcie wyroby krajowe" powinno dotrzeć wszędzie w najdalsze zakątki Polski i stać się rozkazem dnia. Za przykład niech nam posłuży Belgja — kraj o wybitnych tradycjach wolno-handlowych. a stosujący dziś w całej rozciągłości akcję propagandy wyrobów własnych. Ostatnio w celu rozpowszechnienia hasła „kupujcie wyroby krajowe" oraz dostarczenia w najtańszy sposób tych wyrobów kupcom miejscowym — zorganizowano pod protektoratem belgijskich sfer rządowych, przemysłowych i handlowych **ruchomą wystawę wyrobów produkcji krajowej w specjalnie na ten cel przeznaczonym i urządzonym pociągu.** Uruchomienie tego pociągu nastąpiło 15 czerwca i po odwiedzeniu 61 miast belgijskich w okresie 3 i pół miesiąca objazd zostanie zakończony 1 października.

ZAKUPY WŁÓKIENNICZE Z.S.S.R. W ŁODZI. Przed kilku dniami bawili w Łodzi delegaci przedstawicielstwa handlowego Z.S.S.R. w Warszawie, którzy odbyli szereg konferencyj informacyjnych z przedstawicielami kilku fabryk włókienniczych. Konferencje te dotyczyły projektowanego przez przedstawicielstwo handlowe Sowietów wznowienia po kilkoletniej przerwie zakupów manufaktury w Łodzi. Konferencje te odbyły się w pierwszym rzędzie z przedstawicielami sp. akc. N. Ejtingon i Spółka, która koncentruje przez swą nowojorską centralę handel futrami sowieckiemi i przed kilku laty dokonywała największych tranzakcyj z Sowietami w zakresie manufaktury Konferencje w Łodzi miały charakter informacyjny, gdyż ewentualne zakupy większych partyj manufaktury opierałyby się na kompensacyjnych zakupach strony polskiej Tranzakcje te objęłyby w pierwszym rzędzie znaczniejsze ilości tanich towarów bawełnianych dla ludności wiejskiej. Sprawy te są obecnie przedmiotem rozważań zainteresowanych czynników.

WYMÓWIENIA W WIELKIM PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. W ostatnich dniach w wielkim przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego zarówno w Łodzi, jak i na prowincji przeprowadzone zostały wymówienia dwutygodniowe pracy. M. in. wymówiły robotnikom swym pracę następujące fabryki: Widzewska Manufaktura w Łodzi, Piotrkowska Manufaktura — Bennich w Łodzi, Stradom w Częstochowie i szereg innych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

13 lipca.

Dewizy: Holandja 359.80. Londyn 31.63. — 31.63, Nowy Jork 8.925, Paryż 35.02, Praga 26.40, Szwajcarja 173.85.

Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8.90 i jedna czwarta, rubel złoty 4.75, rubel srebrny 1.43, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,60, gram czystego złota 5.944. W obrotach międzybankowych Berlin 211.80, w obrotach prywatnych marki niemieckie 210.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 36.50 — 36.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 46.50 — 45.75; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 98.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 93.25 — 93.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50 — 47.25; 5 proc. konwersyjna 36.00; 6 proc. poż. dolarowa 51.75;

Akcje: Bank Polski 71.50 — 71.75.

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Naczelnik sądu grodzkiego w Olkuszu p. sędzia Sendra korzysta z 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo objął p. sędzia Awakumow. Asesor sądowy z Wolbromia p. Słowikowski wyjechał na urlop.

× **DO WIADOMOŚCI KOMISARZOM SPISOWYM** powiatu Olkuskiego podajemy, że specjalne odznaki za honorową pracę przy spisie ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. do starostwa olkuskiego jeszcze nie nadeszły. Wobec wręczania podobnych odznak komisarzom w innych miejscowościach, należy się spodziewać, że odznaki dla komisarzy z terenu powiatu Olkuskiego nadejdą w najbliższym czasie.

× **LETNISKA ZAPEŁNIONE.** Dzięki tropikalnym upałom Olkusz i okoliczne miejscowości letniskowe zaroiły się formalnie od letników. Szczególniejsze wzięcie ma Czarna Góra i Mazaniec, a zwłaszcza lasy w tych miejscowościach, gdzie w 90 procentach spotkać można rodziny żydowskie. Wskutek napływu gości drób i nabiał znacznie podrożały. Jedynie za niską cenę można mieć jagody (15 groszy litr) dzięki temu, że po wykupieniu kwitu za złotówkę, można je zbierać w lasach codziennie aż do 1 listopada rb.

× **GOSPOSIE WIEJSKIE PRZY PRACY.** Koła gospodyń wiejskich w powiecie Olkuskim podjęły w czasie bieżącego lata ożywioną pracę nad uzupełnieniem wiedzy gospodarczo - społecznej. Z początkiem bieżącego miesiąca otwarto trzydniowe kursy przetworów owocowych w szeregu miejscowościach gminy Żarnowiec Podobne kursy projektowane są w Łobzowie, Sułoszowej, Porębie Dzierżnej, Siennicznie, Zawadzie, Chechle, Jerzmanowicach, Skale, Białym Kościele i Bolesławiu. Kursy te prowadzi instruktorka OT. i KR. p. Trebniówna z Olkusza. Pozatem koła gospodyń wiejskich interesują się również ogólnem życiem rolników, wprowadzając do zarządu okręgowego towarzystwa rolniczego i kółek rolniczych swoje delegatki w osobach pp.: M. Iwaszkiewiczowej z Bolesławia (przewodniczącej), St. Lorkowej z Bolesławia i L. Szostkowej z Łobzowa (członkinie).

× **KRADZIEŻ DUBELTÓWKI.** Właścicielowi restauracji w Wolbromiu p. Garbulińskiemu skradziono przed kilku dniami dubeltówkę szwedzką, wartości 500 zł. Policja ujęła sprawców kradzieży wolbromianów: Czesława Zgadzaja i Marjana Dobromilskiego oraz Józefa Gardyłę i Jana Gębałę, którzy stali na czatach podczas tej kradzieży.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Bednarczyk w Dąbrowie: Nadesłanego pisma zamieścić nie możemy bez uprzedniego porozumienia się osobistego lub telefonicznego.

Z całej Polski.

UJĘCIE MORDERCY KOM. CZECHOWSKIEGO.

W dniu 22 marca r. b., jak wiadomo, został zamordowany skrytobójczo na ul. Stryjskiej we Lwowie ś. p. Erwin Czechowski, podkomisarz p. p. kierownik brygady do walki z przestępstwami antypaństwowemi przy wydziale śledczym. Kilkumiesięczne śledztwo doprowadziło władze w ostatnich dniach do ujęcia mordercy.

w konspiracyjnem życiu podziemnem organizacyj. ukraińskich. Był on już kilkakrotnie karany. are- sztowano w Barysławiu dokąd zbiegł po dokonaniu morderstwa i ukrywał się tam do ostatnich dni. Morderca stanie przed sądem przysięgłych we Lwowie we wrześniu.

TUPET „TASIEMKI".

W jednym z dzienników warszawskich ukazał się list otwarty herszta szajki terorystów z placu Kercelego, Łukasza Siemiątkowskiego („Taty Tasiemki"), skazanego — jak wiadomo — na 3 lata więzienia. W liście swym Tasiemka oświadcza, że zrzeka się mandatu radnego m. stoł. Warszawy — dziękując swym kompanom i towarzyszom „za zainteresowanie i opiekę, któremi go tak długi czas otaczali" i wyraża nadzieję, że przyjdzie jeszcze czas jego rehabilitacji... (!!!). W zakończeniu swego listu prosi Tasiemka swych towarzyszy, by „ nie opuszczali go nadal i darzyli całkowitem zaufaniem..."

POTWORNA ZBRODNIA STARCA.

We wsi Niedźwiedź, pow. Żółkiewskiego, 65-letni Ołeksa Waseczko dokonał bestjalskiego mordu. Starzec ten utrzymywał stosunki miłosne z niejaką Anną Dobosz. Owocem tego stosunku były bliźnięta. Gdy dzieci te przyszły na świat, Waseczko zerwał ze swą kochanką. Ta zażądała alimentów, które jej sąd przyznał. Na tem tle dojrzał w mózgu starca potworny plan. Wczoraj przyszedł do izby swojej kochanki i korzystając z jej nieobecności zabrał bliźniaki, liczące już po półtora roku, związał je sznurem, do którego przymocował wielki kamień i wrzucił je do głębokiej na 4 metry studni. Kiedy Doboszowa wróciła do mieszkania i nie znalazła dzieci, wiedziona jakimś przeczuciem zaglądnęła do studni. Zbrodnia została odkryta, a morderca aresztowany.

Bankructwo Chicago.

CO MÓWI BURMISTRZ CERMAK.

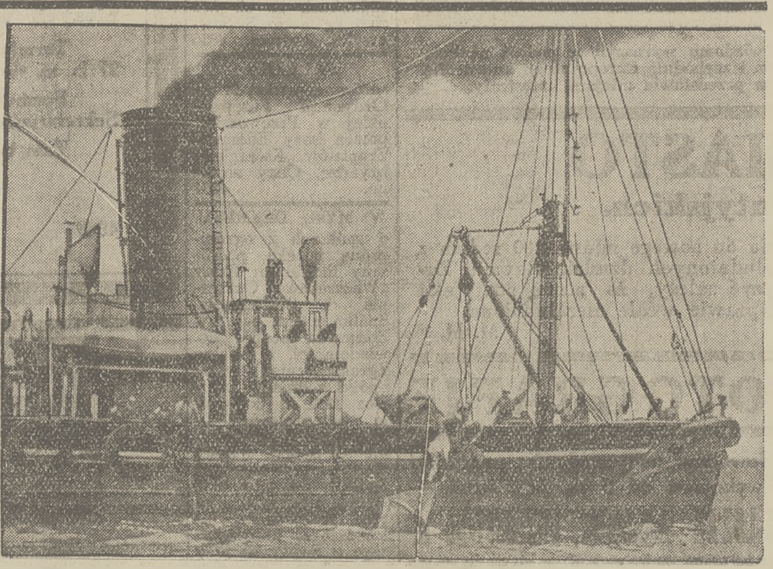
Antoni Cermak, burmistrz drugiego co do wielkości po New-Yorku miasta w Stanach Zjednoczonych, stanął przed komisją finansową Senatu i oświadczył, że o ile Chicago nie otrzyma natychmiast pomocy finansowej od rządu, nie odpowiada on za to, co się stanie po 1 sierpnia, od której to daty fundusze magistratu będą zupełnie wyczerpane.

Chicago, które jest właściwie bankrutem, potrzebuje natychmiast 85 miljonów dolarów, z których 35 ma pójść na wypłatę zaległych pensyj, a reszta na pomoc dla bezrobotnych, świadczenia społeczne, oraz procenty od pożyczek.

„Nie wiem, co zrobimy po 1 sierpnia — oświadczył Cermak, — jesteśmy winni pensje za trzy miesiące pracownikom miejskim. Zredukowaliśmy nasz budżet zo 167 miljonów dolarów do 125 miljonów dolarów".

Sytuacja w Chicago, o ile chodzi o finanse miejskie, jest tak katastrofalna, że deputowany Fred Britten nie wahał się powiedzieć w komisji senackiej: „Jeżeli rząd nie przyjdzie z pomocą miastu przez upływem sześciu miesięcy, będzie zmuszony wysłać chyba do Chicago wojsko w celu utrzymania porządku".

Bankructwo samorządu komunalnego w wielkich miastach amerykańskich jest na porządku dziennym, a w nielepszem od Chicago położeniu znajduje się N. York, Filadelfja, Baltimore etc.



TAM, GDZIE ZATONĄŁ „PROMETEUSZ"
okręt „Rostro" przedsięwziół środki ratunkowe, celem uratowania tonących. Wszelka jednak pomoc okazała się daremną.

LIGA NARODÓW

w ogrodzie zoologicznym.

W paryskim ogrodzie zoologicznym, w Jardin des Plantes, przystąpiono od pewnego czasu do prób wprowadzenia w życie wśród zwierząt zasad Ligi Narodów i ogólnego rozbrojenia. Jeśli próby te zostaną uwieńczone powodzeniem, konferencja rozbrojeniowa w Genewie i jej poprzedniczki będą miały przykład, jak należy czynić, aby doprowadzić do zbratania się dwunogich zwierzątek, noszących miano człowieka.

Próby czynione już w Jardin des Plantes mają na celu osiągnięcie idealnego pożycia między kotem i psem, myszą a kotem, tygrysem a baranem, osłem a lampartem etc. etc. Gdy pies i kot padną sobie w objęcia, gdy tygrys uda się na spacer z owcą, a wilk wspołu z sarną oddawać się będzie ćwiczeniom sportowym — zgoda i harmonja zapanują w świecie czworonożnym, drapieżców i oswojonych, a rumieniec wstydu obleje twarz człowieka na widok humanitarnej idylli w ogrodzie zoologicznym.

Narazie ludzie, organizujący Ligę Narodów wśród zwierząt, zaklimatyzowanych w paryskim Jardin des Plantes, osiągnęli nieliczne, ale piękne i zachęcające rezultaty. Umieszczono w jednej zagrodzie żyrafę i strusia; po kilkodniowym przypatrywaniu się sobie pierzasty getleman i długonogi osobnik doszli do przekonania, że zgodnemu ich pożyciu nie staje nic na przeszkodzie; pozostawiono więc strusia i żyrafę na tete a tete. Próba następna polegała na zaznajomieniu kilku małp z muflonem, dzikim baranem z południowej Europy. I tutaj nie doszło do żadnych przykrości. Małpy dokazywały po swojemu, harcowały i wydrzeźwiały się, muflon zaś przyglądał się im z powagą i pobłażaniem. Wreszcie zaproszono do towarzystwa pelikanów i bocianów olbrzymiego hipopotama. „Oskar", jak się zwie hipopotam, ujawnił minimum zainteresowania dla lekkiej kawalerji, która otoczyła go ciasnem kołem, parsknął kilka razy, poczem z filozoficznym spokojem poczłapał do basenu i pogrążył swe potworne cielsko w wodzie, wystawiając na powierzchnię tylko wielki kwadratowy pysk.

Wstęp bądź co bądź obiecujący.

K. R.

Rzeczy ciekawe.

WAPNO Z CUKREM.

Fachowe pisma amerykańskie rozpisują się szeroko o sukcesach nowej metody przyrządzania wapna i tynku z cukrem. Nowy sposób polega na tem, iż do zaprawy z wapna i piasku dodaje się w stosunku 3 proc. do ogólnej ilości brunatnego cukru, poczem rozrabia się to wszystko, jak zwykle, wodą. Domieszka cukru sprawia, że sporządzona w ten sposób zaprawa jest mocniejsza, „trzyma", jak mówią murarze, mocniej i wymaga mniej czasu do stwardnienia i związania cegieł. Zaprawa wapienna z cukrem osiąga, jak wykazały badania laboratoryjne, tę samą wytrzymałość, co zaprawa cementowa, przyczem ma wyższość nad nią, iż zachowuje większą plastyczność. Doświadczenia, o których piszą tygodniki amerykańskie, odnoszą się do wielu budowanych tym sposobem murów i wzbudziły wielkie zainteresowanie w sferach przedsiębiorców budowlanych.

NOWA FUNKCJA W WODOCIĄGACH PARYSKICH.

Idąc za przykładem wielkich hurtowni herbaty i win, które posiadają specjalnych funkcjonarjuszy dla próbowania ich smaku, wprowadziła dyrekcja wodociągów paryskich urząd specjalisty od próbowania i smakowania wody z filtrów. Funkcja ta nie należy do łatwych podobno, gdyż woda w Paryżu filtrowana jest z dodatkiem chloru, którego smaku nie odczuwa się w pierwszej chwili, a dopiero później, gdy woda przejdzie już przez rury wodociągowe.

CZARNA LISTA OBCYCH SŁÓW W ITALJI.

Dzienniki faszystowskie w Italji otrzymały wykaz obcych słów, które mają być wygnane ze szpalt pism. Są to przeważnie wyrazy pochodzenia francuskiego, jak np. szofer, podwozie (chassis) omlet, sylwetka, vermut, które mają być zastąpione przez wyrazy włoskie: autista (szofer), telaio (zam. chassis), frittata (zam. omlet), sagoma (zam. sylwetka). Nie wolno również używać wyrazów „golf", „smoking" — jak również „dancing". Wyraz „taxi" ma być np. zastąpiony przez włoskie „tassi".

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

49

Ujął podaną sobie dłoń i bezwiednie przylgnął do niej krótkim, gorącym pocałunkiem wzburzonych ust. Sam nie wiedział, dlaczego to uczynił.

Olga Bella drgnęła i nagłem, błyszczącem spojrzeniem objęła jego ciemną, pochyloną ku sobie w ukłonie głowę.

Szybkim, nerwowym krokiem wyszła z saloniku.

Długo po tej wizycie Martin nie mógł przyjść do siebie. Chodził podniecony wzdłuż i wszerz saloniku, przysiadał na spotykanych po drodze sprzętach, przystawał we framugach okien, a nawet w pewnej chwili zapędził się do pustego przedpokoju, gdzie długo i bezmyślnie wpatrywał się w zaryglowane drzwi wejściowe.

— Czy aby nie palnąłem jakiego głupstwa? — zapytał się głośno w pewnej chwili, usiłując odtworzyć w myślach szczegółowy przebieg swej rozmowy z Olgą Bellą. Nie wątpił, że niesłychany fakt jej przyjazdu do Lytton pozostaje w ścisłym związku z aferą Edwarda Bruna... Obawiał się, czy w zmieszaniu i wzburzeniu, jakiemu uległ na widok tej kobiety, nie powiedział czegoś, co mogłoby zaszkodzić... hm, czemu właściwie, lub komu?... Tej zwarjowanej sprawie ze złotem?... Był szczerze zmartwiony niemożliwością natychmiastowego porozumienia się z Edwardem — — zaciążyła mu nagle świadomość, że musi narazie samodzielnie zajmować stanowisko wobec możliwych komplikacyj i... niebezpieczeństw, związanych z przyjazdem Olgi Belli do Lytton.

— Przyjazd ten — rozumował głośno — ma wszelkie cechy... pościgu!... Tak jest, pościgu za zbiegiem!... Ha ha, pościgu za złotym ptakiem!

Przypomniał sobie nagle osobę Maksa Gibsona i wszystko, co o nim słyszał od Edwarda. Oczywiście, Maks Gibson musiał mieć ścisły związek z dzisiejszem wydarzeniem!... Jedno tylko intrygowało go niezmiernie: w jaki sposób zdołali „oni" wpaść na trop Edwarda?... Jakiemi ścieżkami do tego oto, kawalerskiego mieszkanka przy ulicy Kongresowej trafiła ta piękna kobieta, której subtelny, nieuchwytny zapach wyczuwał jeszcze w saloniku?

W te i tym podobne rozmyślania Martina wsączało się chwilami coś odrębnego — coś, co nie miało żadnego związku z tamtemi, skomplikowanemi sprawami. Była to jakaś rzecz najgłębiej skryta, nie dająca się widzialnie pojąć... jakaś rzecz, połyskująca w cieniu, jak okruchy brylantów na dnie nocy...

Wynikła z tego nagła, osobliwa decyzja Martina:

Postanowił resztę wieczoru spędzić samotnie... w kinie „Olimpia"!

— Ten film z maharadżą jest tak piękny, że... warto jeszcze raz go zobaczyć! — mruknął, szukając palta, i — niewiadomo czemu — roześmiał się nieszczerze do własnych, wykrętnych słów.

Było już dobrze po jedenastej, gdy Martin opuścił parną salę kina.

Wracał do domu pustemi ulicami, z paltem szeroko rozpiętem, mimo jesiennego chłodu październikowej nocy.

Przed oczyma miał jeszcze wciąż świetlisty obraz twarzy „gwiazdy Majestic'u" — —

Twarzy Olgi Belli.

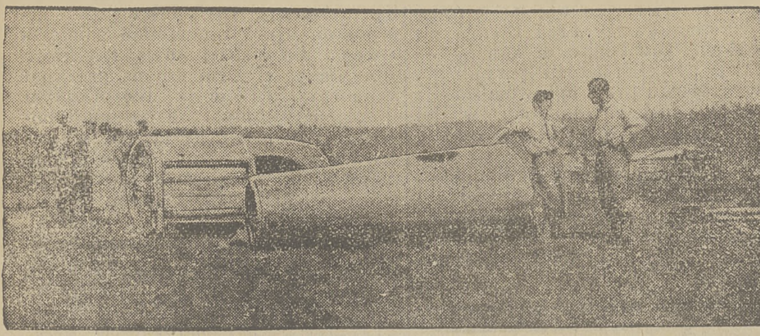
XIV.

Zwierciadło „królowej wdzięku".

Od rana Olga Bella była w nieszczególnym humorze. Po źle przespanej nocy (nigdy nie mogła dobrze sypiać w hotelach) obudziła się w nastroju lekkiego przygnębienia. Długo wczoraj nie mogła zasnąć, rozważając swoje położenie, oraz z wyraźną irytacją myśląc o przymusowym, kilkudniowym conajmniej pobycie w Lytton.

Drobny wypadek spotęgował jej rozdrażnienie. Około jedenastej (Olga Bella ukończyła właśnie poranną toaletę) ktoś zapukał dyskretnie do drzwi wejściowych; zanim zdążyła odpowiedzieć, wślizgnął się do wnętrza chudy, wysoki mężczyzna w rogowych okularach. Zdumiona artystka już miała, piorunując śmiałka królewskim wzrokiem — zadzwonić na pokojówkę, aby ją skarcić za porządki, panujące w hotelu — — atoli dziwny jegomość błagalnem spojrzeniem powstrzymał jej rękę, wyciągniętą do dzwonka, i przedstawiwszy się uniżenie, jako współpracownik jednego z miejscowych dzienników, poprosił słodziutkim głosem o „maleńki wywiadzik"... „Gwiazda" odmówiła

D. c. n.



Dwaj lotnicy amrykańscy Griffin i Mattern, jak wiadomo wyruszyli w podróż naokoło świata. Po szczęśliwem przelocie nad Atlantykiem i zachodnią Europą ulegli katastrofie w okolicach Mińska sowieckiego. Ilustracja przedstawia miejsce katastrofy.

NOWE MIASTO
na błotach pontyjskich.

Na południe od Rzymu ciągnęły się wielkie błota i trzęsawiska pontyjskie, które zdawien dawna słynęły jako siedlisko malarji. Naskutek olbrzymich prac odwadniających podjętych przed paru laty z rozkazu Mussoliniego ogromne przestrzenie, niezamieszkane dotąd i ziejące zarazą, zostały zamienione w żyzne i zdrowe okolice.

W miejscu, w którem krzyżują się teraz dwie magistralne szosy państwowe, powstaje na wielkim czworoboku nowe zupełnie miasto pod nazwą „Littorio", od nazwy pęku rózeg faszystowskich ochrzczone. Tutaj to, na najwyższym punkcie dawnych błot niziny pontyjskiej, na wysokości 20 metrów nad powierzchnią morza, ma być w dniu 28 października r. b., w dziesiątą rocznicę marszu na Rzym, założony kamień węgielny pod budowę nowego miasta, symbolu widomego uzdrowienia i odwodnienia niziny pontyjskiej.

Już dzisiaj prowadzą się prace i roboty nad założeniem fundamentów pod różne gmachy państwowe i publiczne, które mają być ozdobą Littorio. Naokoło miasta biec będzie, według planu, szeroka na 30 metrów, a długa na 13 kilometrów aleja wysadzona drzewami i ozdobiona kwietnikami. Opracowano też plan przesiedlenia do nowego miasta 100 rodzin z przeludnionych dzielnic Rzymu. Zaznaczyć należy, że nizina pontyjska jest prawie wcale niezaludniona.

M. M.

Kącik humorystyczny.

WYMAGAJĄCY SYNEK.

Pawełek: — Mamusiu, ja chcę auto.

Mama: — Nie mamy na to pieniędzy, Pawełku.

Pawełek: — Mamusiu, kup mi zatem strój indjanina i prawdziwe strzały.

Mama: — Ależ dziecko, słyszysz przecież, że nie mamy pieniędzy.

Pawełek: — Zawsze tak mówisz, ale ja chcę mieć te zabawki!

Mama: — Pawełku, ostrzegam się poraz ostatni — uspokój się! Inaczej oddamy cię na wychowanie do pensjonatu.

Pawełek (z oburzeniem): — Aha, a na to już będziesz miała pieniądze?!

UCZUCIOWA.

— Jak i gdzie poznała pani swego drugiego męża?

— W bardzo romantycznej sytuacji: przyjechał autem mojego pierwszego męża.

STOSOWNY ZAWÓD.

— Nie wiem, jaki zawód obrać dla mojego syna. To chłopak, na którym zupełnie nie można polegać.

— No to niech zostanie meteorologiem!

DROBNE OGŁOSZENIA

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI.